

# poradnik BIBLIOTEKARZA

Czerwiec

6/2004

- GRAŻYNA BILSKA: Wybory czytelnicze – uwarunkowania i motywy
- MAŁGORZATA GRODZICKA: Centra kultury w oczach bibliotekarzy
- GRAŻYNA SZPULAK: Aktywizacji ciąg dalszy: biblioteka szkolna
- RAFAŁ DREWNOWSKI: Prawnicze bazy danych na CD-ROM-ach



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

## Rozmowy o rynku książki

Na zbiór składają się wywiady z przedstawicielami branży wydawniczo-księgarskiej drukowane w 2001, 2002 i 2003 roku w dwutygodniku „Biblioteka Analiz”. Poruszane tematy dotyczyły zarówno aktualnych wydarzeń na rynku, jak i ogólnych długofalowych problemów rynku wydawniczo-księgarskiego.

Rozmowy o rynku książki – cena 25 zł,  
Rozmowy o rynku książki 2 – cena 30 zł,  
Rozmowy o rynku książki 3 – cena 32 zł.

## Zachowania konsumentów i marketing na rynku książki

Próba stworzenia portretu psychologicznego przeciętnego nabywcy książek, autor omawia narzędzia marketingowe stymulujące aktywność konsumenta na rynku książki, podpowiada jakie działania najsukutekniej wypromują książkę. Cena – 19 zł.

## Trendy na rynku książki w Polsce

Analiza sytuacji w branży wydawniczej dokonana na podstawie sprawozdań finansowych kilkudziesięciu firm (wydawnictw, hurtowni książek, sieci księgarskich) począwszy od 1998 roku. Cena – 19,90 zł.



**Biblioteka Analiz**

**Zamówienia:**

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.  
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa  
tel. (022) 826 73 54, fax (022) 828 36 31  
e-mail: [marketing@rynek-ksiazki.pl](mailto:marketing@rynek-ksiazki.pl)  
[www.rynek-ksiazki.pl](http://www.rynek-ksiazki.pl)

Biblioteka Analiz psychologia

**ROZMOWY  
O RYNKU KSIĄŻKI**



**ROZMOWY  
O RYNKU KSIĄŻKI**



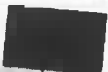
**ROZMOWY  
O RYNKU KSIĄŻKI**



**NOWOŚĆ**

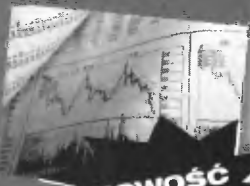
Marcin Świątała

**Zachowania konsumentów  
i marketing na rynku książki**



**TRENDY NA RYNKU  
KSIĄŻKI W POLSCE**

Marcin Świątała



**NOWOŚĆ**

# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 6 (651), 2004

## W NUMERZE

- Od redaktora 2
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Grażyna Biłska** 3 Wybory czytelnicze – uwarunkowania i motywy  
**Małgorzata Grodzicka** 6 Centra kultury w oczach bibliotekarzy  
**Grażyna Szpulak** 8 Aktywizacji ciąg dalszy: biblioteka szkolna  
**Rafał Drewnowski** 10 Prawnicze bazy danych na CD-ROM-ach
- Polemika*
- Piotr Wendorff** 15 Klimaty biblioteki pedagogicznej  
**Barbara Szczepańska** 16 Dlaczego warto uczestniczyć w konferencji IFLA?
- Prawo w bibliotece*
- Lucjan Biliński** 17 Jeszcze w sprawie trzynastki
- KSIĄŻKA**
- Moje lektury*
- Stefan Kubów** 18 Piękny zawód – piękne spełnienie
- Książka i biblioteka w sieci*
- Aleksandra Paniewska** 20 Organizacje pozarządowe w Polsce
- Kalejdoskop*
- Bogdan Klukowski** 22 Biblioteki i informacja – kongres w Lipsku  
23 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!  
Oprac. Jadwiga Chruścińska
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Małgorzata Michalczyk** 24 Urodziny Kubusia Puchatka  
**Teresa Swinarska** 25 Jak włączyłam się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”?  
**Urszula Głina** 26 Finał konkursu pięknego czytania
- Moja biblioteka*
- Jolanta Maj** 28 W mojej bibliotece tętni życie!  
**Anna Orlikowska** 29 Pozostałości po czytelnikach  
**Władysław Michnał** 29 Dzień otwarty Książnicy Pomorskiej w Szczecinie  
**Andrzej Kempa** 30 Jubileuszowe spotkanie w Filii nr 7 MBP w Łodzi
- WARSZTATY CZYTELNICZE**
- Agnieszka Szeligowska,** 31 Zanim uwierzysz reklamie. Lekcja z edukacji czytelników i medialnej  
**Marzena Rymiszewska** 33 „Mój szkolny kolega z Afryki”. Scenariusz imprezy z okazji Dnia Dziecka  
**Ewa Zygmunt**
- Pożegnania*
- Maria Stępkowska,** 34 Łucja Siembab (1956-2004)  
**Wanda Morawska**
- Wi@domości* 35

# Od Redaktora

Już przez ponad pół roku pojawiają się na łamach „Poradnika Bibliotekarza” artykuły nt. wizerunku instytucji/biblioteki i oczywiście samego bibliotekarza. Jest to temat wzbudzający we współczesnych czasach wiele kontrowersji. Zwraca się powszechną uwagę na właściwy image danej instytucji czy pracownika. Ten cykl tematyczny zapoczątkował w „Poradniku” artykuł Anety Firlej-Buzon pt. *Jaka bibliotekarka?*, w którym autorka na podstawie badań przedstawiła sylwetkę bibliotekarki widzianej oczami młodych czytelników. Jej bibliotekarka to osoba starsza, z upiętymi włosami w koczek, ubrana w tonacji szaroburej. Tymczasem młodsze i młode bibliotekarki oburzyły się, czego dały dowód w licznych polemikach. Określały one siebie jako atrakcyjne kobiety, ubrane kolorowo i modnie, z ładnymi fryzurami. Zupełnie nie zgadzały się z poglądami zawartymi w badaniach dr A. Firlej-Buzon. Na tej kanwie pojawiły się później dwa artykuły dotyczące wizerunku/klimatu współczesnej biblioteki, omawiające zasady organizacji, wyglądu, zastosowanych technologii. I tu wyłonił się poważny problem. W bibliotekach pracują różne pokolenia, które inaczej widzą organizację i zadania tych placówek, inaczej oceniają swoją pracę. Ten konflikt między starszym i młodszym pokoleniem zarysowuje się coraz mocniej. Te dwie grupy zawodowe mają nieco inne przygotowanie do zawodu, jedni tradycyjnie, drudzy technologiczne. Inaczej rozumieją rolę i przyszłość biblioteki. Musimy przyznać, że wiek XXI to czas kultu młodości, a nie pochylania się nad wiedzą starszych, bardziej doświadczonych bibliotekarzy. Młodzi pracownicy górują znajomością komputera, Internetu, systemów informacyjno-informatycznych. Są efektywniejsi, oczywiście nie na wszystkich polach działania. „Młodzi ludzie wychowani są w kulcie młodości, w hedonistycznym duchu, w którym dla starszych brakuje miejsca” – to cytat z jednego z artykułów. A jednak, pomimo konfliktu pokoleniowego musimy wspólnie rozwijać placówki biblioteczne i rozszerzać ich działalność w sferach: społecznej, edukacyjnej, informacyjnej oraz unowocześniać technicznie i merytorycznie. Należy mieć nadzieję, że obie grupy połączą się w tej szlachetnej idei. Dobrze, że ta kwestia (zresztą bardzo ważna) znalazła swoje miejsce w „Poradniku Bibliotekarza” i nadal jest otwarta.

Maj – miesiąc książki, biblioteki, czytelnictwa. Niedawno odbyła się inauguracja TYGODNIA BIBLIOTEK. Rozpoczęła go konferencja pt. „Biblioteki w Europie były zawsze”, zorganizowana 12.05. br. w Bibliotece Narodowej, z bardzo dobrymi referatami: prof. K. Migonia, prof. J. Kołodziejkiej, M. Jagielły i J. Wołosza. W terminie ukazał się okolicznościowy plakat reklamujący tę imprezę (rozpowszechniany w mniejszym formacie poprzez „Bibliotekarza” i „Poradnik Bibliotekarza”). W Warszawie nie dopisali sponsorzy, w związku z tym imprezy Tygodnia Bibliotek były nieco skromniejsze. Natomiast teren jak zwykle zaangażował się w pełni. Na imprezach pojawiła się zawsze wierna publiczność, która miała do wyboru wiele atrakcji: m.in. zwiedzanie biblioteki w ramach dni otwartych. Dużym powodzeniem cieszyły się wycieczki do Książnicy Pomorskiej im. St. Staszica w Szczecinie (czytelniczki „PB” mają możliwość przeczytać w tym numerze relację z dni otwartych w Szczecinie), kiermasze książek, biblioteka od kuchni, zajęcia czytelnicze z najmłodszymi czytelnikami (przedszkolakami), programy literackie dla młodzieży szkolnej, prezentacja różnego typu zbiorów bibliotecznych (w tym multimedialnych), warsztaty dziennikarskie przygotowujące do wydania czasopisma, akcja wydawania własnych książek itp. To są tylko pierwsze sygnały. Relacje z przeprowadzonych imprez bibliotecznych będą ukazywały się na łamach czasopism bibliotekarskich sukcesywnie. Zakończyły się już 49 Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie – największa impreza warszawska związana z książką. Najnowsze publikacje oferowało blisko 500 wystawców, a gościem honorowym była Rosja. Na targach zaistniały również biblioteki i ich problemy. Na uwagę zasługuje kilka imprez m.in. prezentacja strony internetowej S.A. [www.tvp.pl/ksiazka](http://www.tvp.pl/ksiazka) – poświęconej szerokiej problematyce książki i literatury oraz audycjom telewizyjnym dotyczącym tej tematyki a także dyskusja panelowa zorganizowana przez SBP, Ars Polonę S.A, Bibliotekę Elbląską pt. „Skąd się biorą pieniądze dla bibliotek?” adresowana do bibliotekarzy zainteresowanych pozyskiwaniem środków na prowadzenie bieżącej działalności kulturalno-oświatowej bibliotek. Spotkania odbywały się również w Bibliotece Narodowej oraz w bibliotekach publicznych na terenie Warszawy. Wielu wydawców oferowało czytelnikom literaturę zawodową dla bibliotekarzy. Więcej o targach w następnych numerach, a teraz zapraszam do lektury numeru 6.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

## Wybory czytelnicze – uwarunkowania i motyw

GRAŻYNA BILSKA

Bez względu na rodzaj biblioteki, wielkość i różnorodność posiadanych zbiorów, a ostatnio zastosowanie technik komputerowych, najważniejszym ogniwem w całym systemie usług bibliotecznych jest czytelnik – użytkownik – klient, którym to mianem coraz częściej określa się korzystającego z oferty bibliotecznej. I chociaż nowoczesne bibliotekarstwo publiczne skierowane jest na kompleksowe zaspokajanie potrzeb każdego, kto tylko przekroczy próg biblioteki, to dysponując określonymi możliwościami z jednej i z drugiej strony – anonimowym użytkownikiem, społecznie i kulturalnie zróżnicowanym, o przeróżnym wykształceniu i profesji oraz niejednakowym stopniu zaawansowania czytelniczego, bibliotekarze mają szczególnie trudne zadanie do spełnienia.

Misja bibliotek publicznych polega na przełamywaniu biernych postaw czytelniczych, rozbudzaniu zainteresowań czytelników w kierunku coraz bardziej ambitnej literatury, nakłanianiu do wysiłku intelektualnego, a nie tylko do podtrzymywania stereotypowych wyborów czytelniczych. Ale jak te obowiązki wypełniać w sytuacji, gdy coraz częściej jesteśmy świadkami postaw konsumpcyjnego, łatwego zaspokajania potrzeb kulturalnych, albo wręcz przyznawania się do nieczytania. Wydaje się, że sytuację może uratować wyrabianie nawyku czytania od najmłodszych lat, czemu bardzo dobrze służy akcja „Cała Polska czyta dzieciom”.

### Wybór, czyli sprawa osobista

Wybory czytelnicze, jak każdy wybór charakteryzuje całkowita dobrowolność, dziś stawiana w opozycji do dawnej powinności, której przejawem pozostaje nadal jedynie kanon lektur szkolnych. Bibliotekarze zwłaszcza z mniejszych miejscowości znają swoich czytelników – odbiorców treści literackich, na-

ukowych, rozrywkowych, o bardziej lub mniej przewidywalnych wyborach czytelniczych. Czytelnicy, z kolei nie są skazani na bezkrytyczne przyjmowanie wszystkiego. Mają możliwość i prawo dokonywać wyborów według własnych kryteriów wartości. **Czytanie jest czynnością bardzo indywidualną, intymną każdego człowieka, a przeżycia podczas czytania niejednokrotnie zmieniają światopogląd, budują system wartości intelektualnych i emocjonalnych, wpływają na zachowania i tworzą swoistą historię „romansu z literaturą” trwającego przez całe życie.** Nieprzemijającą popularność klasycznej powieści można tłumaczyć – jak twierdzi Umberto Eco – upodobaniem do opowiadanych historii. Ludzie kochają historie, szukają odpowiedzi na podstawowe pytanie ludzkości – dlaczego coś się wydarzyło. Warto więc uzmysłowić sobie jak wielką odpowiedzialność spoczywa na twórcach literatury, głównie autorach, ale też wydawcach, krytykach, recenzentach, dziennikarzach.

Największym zagrożeniem dla archetypu literatury może być afirmacja sprawności i skuteczności, dążenie do perfekcjonizmu i pomnażania zysków, a ignorowanie wartości humanistycznych. Rośnie rola talentów literackich użytkowych, czyli takich, którzy mają szansę zaistnieć w reklamie, scenariuszach filmowych i telewizyjnych, dla których powodem twórczej pracy jest po prostu interes finansowy. Krystyna Kofta, zapytana, czy w dzisiejszych czasach można wyżyć z pisania, odpowiada: „Z pisania tak, z literatury nie. Ja żyję, bo oprócz powieści piszę rzeczy popularne, które mają po 50 tys. nakładu jak np. *Harpie, piranie, anioły* (razem z Małgorzatą Domagalik) czy żartobliwą książkę *Jak zdobyć, utrzymać i porzucić mężczyznę*. Natomiast powieści sprzedają się dużo gorzej, zwłaszcza jeśli nie są promowane w mediach. Gdybym musiała utrzymać się tylko z pisania literatury, umarłabym z głodu” (E. Likowska: *Pisarz na wolnym rynku*. „Angora” 25.01.2004 nr 4 s. 51).

Obok przejawów komercjalizacji w literaturze, zagrożeniami dla wyborów czytelniczych są: telewizja – przekaz obrazu ze wszystkich zakątków świata z możliwością dostępu w ciągu całej doby, a także coraz powszechniejszy w naszej rzeczywistości – Internet. Często bibliotekarze, ale i twórcy literatury zadają sobie pytanie: „czy klasyczna forma książki ma przyszłość w dzisiejszym świecie, w którym królują formy wirtualnej komunikacji?” „czy książka stanie się śmieciem XXI w.?” Póki co, dominuje przeświadczenie, że „nie da się niczym zastąpić kontaktu z książką, przewracania stron, zapachu i dotyku papieru”. Co wybierze czytelnik? To będą jego preferencje, najważniejsze jednak, że ma możliwość wyboru. Na pewno warto telewizję i Internet skutecznie wykorzystywać do promocji literatury, upowszechniania i badania czytelnictwa, inicjowania akcji czytelniczych.

### **Rola bibliotek**

Jaki udział w kształtowaniu wyborów czytelniczych mogą mieć biblioteki publiczne? Biblioteki muszą zachowywać rozsądne proporcje pomiędzy literaturą naukową, popularnonaukową, a wydawnictwami o charakterze wyłącznie rozrywkowym. Tak więc, wybory czytelnicze mają wpływ na zakres gromadzonych zbiorów, w tym zakup nowości wydawniczych do bibliotek. Bibliotekarze odpowiedzialni za gospodarkę zbiorami śledzą nie tylko listy bestsellerów wydawniczych, ale też uwzględniają aktualne mody, słuchają pytań czytelników, określają ich potrzeby, po to by znając preferencje środowiska lokalnego, przewidzieć wybory czytelnicze i zaspokoić je. Ciekawe może okazać się porównanie rankingów najlepiej sprzedających się książek w księgarniach i najchętniej czytanych tytułów przez czytelników w bibliotekach, np. miasta, powiatu. Zarówno jedno, jak i drugie są wskazówkami tendencji w procesie rozwoju czytelnictwa danej społeczności lokalnej. Wynik takiego sondażu pozwala odpowiedzieć na pytanie, czy wybory klientów księgarni pokrywają się z wyborami czytelników określonej społeczności lokalnej.

Na wybory czytelnicze destrukcyjnie zniechęcająco mogą wpływać przeszkody natury formalnej, takie jak: brak wolnego dostępu do księgozbioru w bibliotece, nieczytelne oznaczenia działów, ilościowy i jakościowy niedo-

statek oferty literackiej, niekompetentna obsługa, nieznanomość swoich praw czytelniczych, nieodpowiednie godziny udostępniania zbiorów.

Biblioteki publiczne wpływają na wybory czytelnicze poprzez ofertę ambitnej literatury, bibliografie zalecające, wystawy nowości. **Biblioteka powinna dbać o dostarczenie szerokiej informacji, zmuszając czytelnika do samodzielnego wyboru i oceny książek. Każda próba ingerencji w wybory czytelnicze jest zamachem na intelektualną wolność czytelnika, albo co gorsze może być odbierana jako ukryta indoktrynacja.**

W sytuacji ograniczeń finansowych, przy ogromnym rynku nowości wydawniczych, ważna jest racjonalna polityka gromadzenia zbiorów. Bibliotekarze dokonują doboru książek kierując się kilkoma kryteriami, są to m.in.: potrzeby środowiska, poziom intelektualny, dotychczasowe wybory czytelnicze. Za prawidłowe gromadzenie zbiorów odpowiada zwykle zespół pracowników, a zakup każdej książki jest wynikiem wspólnej decyzji.

### **Jaki czytelnik?**

Postępująca we wszystkich dziedzinach naszego życia demokratyzacja wywołuje zrównywanie ludzi w ich gustach. Wszystko jest jednakowo wartościowe, zaciera się kryteria prawdy, czy piękna. Nie ma snobizmu na kulturę wysoką, która wymuszana jest na twórcach poprzez aktywność odbiorców. Choć takie uogólnienie może być nie całkiem prawdziwe, albowiem w dużych miastach o tradycjach kulturalnych i wykształconych odbiorcach kultury, problem ten zapewne ma charakter marginalny, a zainteresowanie dobrą książką, atrakcyjną wystawą, czy koncertem cieszą się ciągle dużym powodzeniem. W mniejszych miejscowościach, wraz z postępującą pauperyzacją społeczeństwa, kupienie książki staje się coraz bardziej ekskluzywnym wydatkiem, chociaż na pewno była, jest i będzie grupa ludzi wierzących w przesłanie literatury, którzy mają wyrobiony nawyk czytania i kupowanie książek jest dla nich środkiem do osiągnięcia własnego, określonego celu. Czytelnicy trafiający do bibliotek publicznych są coraz lepiej wykształceni, a przez to bardziej wymagający. Można powiedzieć, że reprezentują w przeciwieństwie do tradycyjnego oświeceniowy archetyp czytelnika. Głów-

nym powodem wzrostu wymagań czytelników i coraz bardziej wysublimowanych potrzeb jest rozwój społeczno-kulturalny społeczności lokalnej. Ostatnio jesteśmy świadkami masowego pędu edukacyjnego. W miastach powiatowych powstają nowe struktury organizacyjne, takie jak: centra doskonalenia kadr, ośrodki doradztwa, biura promocji regionu, ośrodki informacji o UE, prywatne szkoły średnie, filie wyższych uczelni, często bez zaplecza bibliotecznego. Wybory czytelnicze tej grupy odbiorców oscylują wokół literatury popularno-naukowej i naukowej. Najlepiej kiedy czytelnik przychodzi do biblioteki z konkretnymi potrzebami, zna autora i tytuł książki. Ale nie jest to częsty przypadek i raczej dotyczy dzieci, młodzieży, studentów, którzy dysponują spisem lektur niezbędnych w programie edukacyjnym realizowanym w szkole, czy na uczelni. Starsze pokolenie czytających zwykle zdaje się na fachową obsługę bibliotekarza. W małych bibliotekach miejskich, filiach wiejskich bibliotekarz posiada wiedzę na temat zainteresowań swoich czytelników. Im mniejsza biblioteka, tym większa znajomość użytkowników i możliwość kształtowania, ukierunkowywania wyborów czytelniczych.

### Motywy czytelnicze

Warto zadać pytanie, dlaczego ludzie czytają, jakimi kierują się motywacjami? Czytelnicy oczekują od literatury odniesienia do rzeczywistości społeczno-politycznej, do swoistego uporządkowania, ale różniącego się od gazetowej publicystyki. Ponieważ znaczna część naszego życia publicznego to gra pozorów, półprawd, w których przyszło nam żyć, dlatego nie dziwi zapotrzebowanie czytelników na dokumentowanie rodzimej rzeczywistości. Dużą popularnością cieszy się literatura społeczno-polityczna i regionalna. Czasami słyszy się opinie, że każde pisarstwo ma charakter autobiograficzny. To samo można odnieść do wyborów czytelniczych. Literatura jest swoistym zwierciadłem, w którym każdy czytający może rozpoznać własne oblicze. I to jest motywem każdego czytania, gdyż z zasady literatura sprzyja samopoznaniu. Jakie wartości społeczne czytelnik uznaje – takich poszukuje książek i takich lubi autorów. **Głównym motywem czytania są: poznanie i emocje.** Lektury nieobowiązkowe budzą ciekawość, rozwijają wyobraźnię, wpro-

wdają w światy nieznane, często w intymną sferę myśli i emocji, jakimi autor dzieli się z czytelnikiem. Czytanie książek z nauk ścisłych dla nieprofesjonalistów jest bardzo trudne, ale poprzez pewien wysiłek poznawczy uzmysławia wielowymiarowość i skomplikowanie tego, co nas otacza, a także uczy pokory wobec własnej niewiedzy.

Istotnym czynnikiem zachęcającym do sięgnięcia po książkę jest **bogactwo rynku wydawniczego**. Obecnie żyjemy w czasach, w których każde zainteresowanie czytelnicze może być spełnione. Dla dzieci wydawane są książki wzbogacone o elementy dźwiękowe, o atrakcyjnej formie edytorskiej, które zachęcają do czytania, przyciągają uwagę, intrygują. Dla tych, którzy nie mogą pozwolić sobie na kupowanie książek do biblioteki domowej, stworzona jest alternatywa bibliotek publicznych z nieograniczoną, bezpłatną dostępnością do różnego rodzaju zbiorów, możliwością sprowadzenia w drodze wypożyczeń międzybibliotecznych każdej poszukiwanej pozycji.

Co powoduje, że niektóre książki cieszą się dużą popularnością, a inne nie? Niektóre stają się w krótkim czasie bestsellerami, inne pozostają ledwie zauważone przez czytelników. O to zapytałam bibliotekarzy z powiatu kłodzkiego. W anonimowej ankiecie wskazywano na ogromny wpływ reklamy w mediach, zwłaszcza w telewizji, czasopiśmie, radiu. Dopiero drugie miejsce wyznaczono wartości treściowej książki. Znaczny procent czytelników, zwłaszcza starszych, zdaje się na gust czytelniczy bibliotekarza. Czytelnicy pytają o konkretne tytuły, a jeśli są akurat wypożyczone, pytają o inne książki tego autora. Niektóre książki – hity, czyta się bo jest na nie moda, albo należą do kanonu książek kultowych, które wypada przeczytać. Popularność autora i tytułu wzrasta wraz z ekranizacją kinową lub telewizyjną utworu. Przykładem z ostatniej chwili jest popularność cyklu «Harry Potter» Janne K. Rowling (ostatni tom z autografem, na giełdzie internetowej osiągnął cenę 4,5 tys. zł). Wskazano na niezmiennie upodobania czytelnicze dorosłych do literatury obyczajowej, romansów, sensacyjnej, historycznej i poradników o różnym zakresie tematycznym. W skali procentowej od 1 do 100 bibliotekarze określili **zaspokojenie wyborów czytelniczych** od 98% – największa wartość, do 30% – najmniejsza wartość, co stanowi średnią 64% i może świadczyć o takim właśnie procencie

zadowolenia czytelników odchodzących od lady bibliotecznej

### **Wnioski:**

■ Literatura żyje w czasach przełomów: ustrojowego, ekonomicznego, komunikacyjnego i kulturowego, a biblioteki publiczne jako instytucje pośredniczące w jej upowszechnianiu, są świadkami zawrotnych zmian proporcji ilościowych i jakościowych na rynku wydawniczym.

■ Czytelnik cierpi na przesyt literatury, co powoduje jej dewaluację, trudności w percepcji, a w konsekwencji odczucie zbędności i oczekiwanie na dzieła wielkie, niekoniecznie tylko modne.

■ Prognozowany przełom w kulturze utożsamiany z kryzysem literatury w związku z rozwinięciem nowych technik elektronicznych, głównie możliwością wykorzystania

Internetu, nie zagraża tradycyjnej książce, która ma swoich wielbicieli.

■ Od krytyków literatury i wydawców czytelnicy i bibliotekarze oczekują rzetelnych, nie ulegających prawom komercji recenzji, które mają kształtować gusty i wybory czytelnicze.

■ Każdy czytelnik jest kreatorem własnej aktywności i wyborów czytelniczych, a biblioteki publiczne są miejscem umożliwiającym zaspokajanie różnorodnych potrzeb intelektualnych.

■ Rozwój bibliotek publicznych, instytucji o powszechnej dostępności jest niezbędnym elementem naszej demokracji i warunkiem kształtowania wyborów czytelniczych społeczeństwa.

Grażyna Biłska jest st. kustoszem, instruktorem w PiMBP w Kłodzku

---

## **Centra kultury w oczach bibliotekarzy**

---

### **MAŁGORZATA GRODZICKA**

---

Coraz rzadziej w prasie bibliotekarskiej pojawiają się informacje dotyczące sytuacji bibliotek publicznych połączonych z innymi instytucjami. Nie oznacza to jednak, że problem ten przestał istnieć. Nowelizacja Ustawy o bibliotekach z dnia 27.07.2001 r. jedynie zahamowała proces łączenia bibliotek. W województwie świętokrzyskim działa nadal 16 bibliotek (gminnych, miejsko-gminnych) nie licząc filii włączonych w struktury innych instytucji.

W jednej z miast gmin (Kazimierza Wielka) nastąpiło wydzielenie biblioteki publicznej ze struktury ośrodka, utworzenie z niej samodzielnej biblioteki publicznej oraz powierzenie jej zadań biblioteki powiatowej.

Informacje o sytuacji bibliotekarzy pracujących w strukturze ośrodków uzyskano z rozmów, spotkań z bibliotekarzami odbywanych głównie w czasie wyjazdów służbowych instruktorów WBP. Znamiennym był fakt, iż w takich przypadkach pytania o budżet, kwoty na zakup książek, planowane prace remon-

towe często pozostawały bez odpowiedzi. Chcąc mieć pełniejszy obraz sytuacji na przełomie stycznia i lutego 2004 r. rozestano ankietę przeznaczoną dla bibliotekarzy pracujących w połączonych bibliotekach. Wysłano ją imiennie zapewniając bibliotekarzy o pełnej anonimowości. Mimo to przesyłając wypełnioną ankietę bibliotekarze jeszcze raz prosili o zachowanie anonimowości. Jedna osoba wprost odmówiła udziału w badaniach twierdząc, iż za bardzo obawia się o swoją pracę, by ryzykować jakiegokolwiek wypowiedzi, inna bibliotekarka przekazała ankietę dyrektorowi GOK-u, stąd wypowiedzi dotyczące biblioteki były bardziej optymistyczne. Dlatego też w omówieniu ankiety brak jest jakichkolwiek egzemplifikacji.

Ankieta była krótka, proszono o podanie:

- nazwy instytucji, w której strukturze działa biblioteka i na mocy czyjej uchwały została połączona,
- informacji o dokumentach określających status prawny i organizacyjny biblioteki,
- kierującego działalnością biblioteki (dyrektor GOK-u, kierownik biblioteki),
- funkcji, które wykonuje lub, na które ma wpływ bibliotekarz (planowanie: budżetu,



kwot na zakup zbiorów, podwyżek, działalności biblioteki, decydowanie o doborze kupowanych książek),

- informacji, czy i jakie zmiany nastąpiły w pracy biblioteki po połączeniu,
- jak połączenie wpłynęło na sytuację bibliotekarzy.

Na 16 wysłanych ankiet otrzymałam 13 odpowiedzi.

### **Sytuacja bibliotek działających w centrach kultury**

Biblioteki działają najczęściej w strukturze gminnego, miejsko-gminnego, samorządowego centrum (ośrodka) kultury. W jednym przypadku biblioteka działa jako jedna z równorzędnych „placówek upowszechniania kultury” (wcześniej jako część urzędu gminy). Większość na mocy uchwał rad gminnych. Najwięcej połączeń nastąpiło w latach 1992/1995. Trzy ostatnie miały miejsce na początku 2001 r.

Ośrodki działają na mocy statutów i regulaminów organizacyjnych. Biblioteki funkcjonują najczęściej jako „formy organizacyjne centrów”, „jednostki organizacyjne ośrodków”.

W siedmiu przypadkach biblioteką bezpośrednio kieruje dyrektor ośrodka, natomiast w sześciu – pracownik biblioteki, którego prace nadzoruje dyrektor centrum.

Bibliotekarze w 8 gminach nie mają żadnego wpływu na budżet, a w 3 – częściowy.

Tylko w 2 gminach planują swój budżet. W 4 planują kwoty na zakup książek, ale aż w 7 nie mają żadnego wpływu na wysokość planowanych kwot.

Podobnie sytuacja wygląda w przypadku planowania poziomu płac (podwyżek), w 9 przypadkach bibliotekarze nie mają na to żadnego wpływu, w 3 tylko w części.

Lepiej jest jeśli chodzi o planowanie działalności biblioteki: 6 placówek samodzielnie planuje swoją działalność, 3 w części, ale w 4 gminach bibliotekarz nie ma żadnego wpływu nawet na planowanie swojej działalności.

O doborze kupowanych książek biblioteki decydują samodzielnie w 10 gminach, w pozostałych pracownicy nie mają wpływu nawet na zakup książek. Nie można pozbyć się wrażenia, że w przypadku centrów, bibliotekarze praktycznie nie mają wpływu na działalność biblioteki. Pracują bez wpływu na budżet, plan działania, a co najgorsze niekiedy nawet nie mają wpływu na dobór kupowanych książek.

Odpowiedzi na dalsze pytania miały uściślić rodzaj zależności, ubezwłasnowolnienia pracowników bibliotek. W odpowiedziach podkreślano, że po połączeniu biblioteka stała się jedynie działem centrum, jednostką drugorzędną, wręcz niezauważaną. W pierwszej kolejności fundusze wykorzystywane są na potrzeby centrów, biblioteki są pomijane.

W jednej z gmin przed połączeniem placówek na zakup książek wydatковано 5-7 tys., obecnie kwota nie przekracza 3 tys. Nieodosobnione są przypadki rezygnacji z wypłacania nagród, które wcześniej dostawali bibliotekarze np. na Dzień Bibliotekarza czy Dzień Kobiet, obciążenia premii, „trzynastki”.

Brak jest funduszy na imprezy biblioteczne. Główne nieporozumienia wynikają z innej specyfiki pracy obu placówek. Imprezy biblioteczne są raczej kameralne o znacznie mniejszym zasięgu, w związku z tym mniej prestiżowe. Wiąże się to często z brakiem zrozumienia co do celu ich organizacji oraz wydatkowania na nie środków finansowych.

Brak jest zrozumienia co do celowości komputeryzacji bibliotek, a co za tym idzie przeznaczania na ten cel jakichkolwiek środków. Podkreślano, iż oszczędności stosowane są tylko w odniesieniu do bibliotek, fundusze świetlic, ośrodków kultury są nienaruszane. Często wiąże się to ze zmniejszaniem etatów bibliotekarskich, przypisywaniem dodatkowych zajęć (najczęściej prowadzenie świetlic), wykorzystywaniem bibliotekarzy do zajęć i imprez organizowanych przez centra (obsługa kina, bufetu, portierni, sprzątanie sal przed imprezami bez dodatkowego wynagrodzenia). Odczuwalne jest pogorszenie statusu zawodowego bibliotekarzy, ograniczenie możliwości awansu zawodowego, w jednym przypadku degradację stanowisk już nabytych, łącznie ze zmniejszeniem wynagrodzenia.

Wyniki ankiety potwierdziły opinię, iż konieczne jest, aby biblioteka była odrębną jednostką, z wydzielonym, samodzielnie ustalonym budżetem, kierowaną przez bibliotekarza. Jakikolwiek połączenia, włączenia w inne struktury choćby nie wiem jak zachęcające, w ostatecznym rozrachunku niszczą instytucję i degradują pracowników.

Należy dążyć, aby tam gdzie jest to możliwe wyłączać biblioteki z „obcych” struktur. Jak pokazuje przykład województwa świętokrzyskiego bywa to możliwe.

1. Biblioteka Publiczna funkcjonuje w strukturze ..... na mocy uchwały ..... z dnia .....
2. Jakic dokumenty (przez kogo nadane) określają status prawny i organizację biblioteki .....
3. Kto bezpośrednio kieruje działalnością biblioteki. Proszę podać jego funkcję (stanowisko) .....
4. Proszę określić funkcje, które wykonuje kierownik biblioteki (lub inna osoba kierująca biblioteką):  
 tak    nic    w części ma wpływ  
 – planuje budżet .....  
 – planuje kwoty na zakup książek .....

- wpływa na poziom płac bibliotekarzy (podwyżki) .....
  - samodzielnie planuje działalność biblioteki .....
  - decyduje o doborze kupowanych książek .....
5. Czy dostrzega Pan/Pani różnicę w pracy bibliotekarzy przed i po włączeniu biblioteki w strukturę innej instytucji. Proszę o krótką wypowiedź na czym te różnice polegają .....
  6. Jak włączenie biblioteki w inną strukturę wpłynęło na jej sytuację (płace, czas pracy, wykorzystywanie bibliotekarzy do innych prac, warunki lokalowe, gromadzenie zbiorów inne): .....

Małgorzata Grodzicka jest instruktorem WBP w Kielcach

## Aktywizacji ciąg dalszy: biblioteka szkolna

### GRAŻYNA SZPULAK

Chciałabym wrócić do tematu, o którym pisałam dwa lata temu, tzn. do nauczania aktywizującego („PB” 2002 nr 9). W tym czasie zostałam nauczycielem dyplomowanym, a także ekspertem komisji kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu ds. awansu zawodowego nauczycieli. 23 lata stażu na stanowisku nauczyciela bibliotekarza sprawia, że na wiele spraw i problemów szkolnych, edukacyjnych patrzę przez pryzmat biblioteki szkolnej. Być może dzieje się tak, ponieważ zawsze uważałam (i uważam nadal), że biblioteka szkolna powinna być zarówno centrum informacji w szkole, jak i miejscem wspólnym, łączącym szereg jej elementów: dyrekcję, nauczycieli i innych pracowników, uczniów i rodziców, przedmioty nauczania, zajęcia pozalekcyjne oraz wszystkie formy działalności szkoły w środowisku lokalnym.

Ostatnie lata upłynęły pod znakiem reformy edukacji, zakładającej przejście w nauczaniu od encyklopedyzmu do utylitaryzmu dydaktycznego, od metod podających do aktywizujących.

We wspomnianym artykule stwierdziłam, że:

- proces nauczania, w ogóle, zależy od obu stron, które biorą w nim udział, tj. od nauczycieli i uczniów,
- w obu ww. grupach występują lepsi i gorsi, mniej i bardziej ambitni, wymagający czy zaangażowani (tzn. aktywni).

Podawałam również kilka istotnych przyczyn złej, niewłaściwej postawy zarówno jednych, jak i drugich. Są to m.in.: sytuacja polskiej oświaty, degradacja zawodu nauczyciela i procesu nauczania w świadomości społecznej, mniejsze możliwości szkół wiejskich czy w małych miasteczkach, słabe wyposażenie szkół w zakresie szeroko pojętego warsztatu naukowo-informacyjnego, ograniczone możliwości dokształcania się nauczycieli (ze względów finansowych), zmiana modelu życia, pojawienie się wideo, komputerów, Internetu, różnego rodzaju trendy i mody. Widać bardzo wyraźnie, że kwestie finansowe bardzo często leżą u podstaw wielu tych problemów, są ich bezpośrednią lub pośrednią przyczyną.

Nie oczekujemy, że znikną one w jakis cudowny sposób w momencie zakończenia ostatniego etapu reformy. **Reforma jest procesem złożonym i długofalowym**, wymagającym nieustannego wsparcia od wszystkich

czynników zaangażowanych w jej realizację (MENiS, kuratoria oświaty, struktury terytorialne i samorządowe, instytucje i osoby wspomagające szkoły, ich dyrekcje i nauczyciele). Tymczasem nie jest najlepiej, również w przypadku biblioteki szkolnej.

**Biblioteki szkolne powinny być pierwszymi i podstawowymi źródłami informacji dla młodego czytelnika.** Powinny zachęcać uczniów do aktywności w procesie uczenia się, oferując im odpowiednie (bogate i aktualne) warsztaty naukowo-informacyjne, czyli: księgozbiory, czasopisma, możliwość korzystania z komputerów, Internetu, zbiorów specjalnych. W rzeczywistości, w niewielkim stopniu odpowiadają one wymogom i założeniom reformy. Być może to bez sensu, ale powtórzę: nasze księgozbiory są często przestarzałe, zdezaktualizowane, brakuje nowych wydań encyklopedii i słowników, literatury popularnonaukowej, podręczników, lektur, czasopism. Wideoteki, komputery, Internet – to jeszcze sporadyczne przypadki. Mówiąc wprost: biblioteki szkolne, od lat, pozostają totalnie niedoinwestowane i zaniedbane. Nie są samodzielnymi placówkami. Organizacyjnie, administracyjnie i finansowo przynależą do szkół, stanowiąc ich integralną część (jak gabinety szkolne, pracownie komputerowe czy sale gimnastyczne). Przepis mówiący, że dyrektor szkoły powinien z budżetu szkoły określić budżet jej biblioteki, był i jest całkowitą fikcją. Nie ma mowy o jakiegokolwiek polityce zakupów czy uzupełniania zbiorów. Sporadyczna pomoc ze strony Rad Rodziców, szkolnych funduszy bibliotecznych (o ile takie istnieją) czy indywidualnych czytelników – to za mało. Poza tym warto pamiętać, że **w szkole to nauczyciel bibliotekarz jest najlepiej i najpełniej zorientowany w zawartości szkolnych zbiorów i potrzebach ich uzupełniania.** Dlatego zakupy dokonywane przez osoby nie pracujące w bibliotece, niewiele mają wspólnego z jej autentycznymi potrzebami.

Na fali pędu komputeryzacyjnego niektóre biblioteki otrzymują komputery. Gorzej już z dostępem do Internetu, specjalistycznym oprogramowaniem czy fachowym przeszkoleniem nauczycieli bibliotekarzy w ww. zakresie.

Nauczyciel bibliotekarz, podobnie jak każdy inny „przedmiotowiec”, jest pełnoprawnym nauczycielem, którego specjalnością jest bi-

blioteka. Ma, w związku z tym, nieco inną organizację pracy, ale w podobnej sytuacji znajduje się także opiekun świetlicy czy pedagog szkolny. Każdy z nich, obok kwalifikacji fachowych, powinien posiadać kwalifikacje pedagogiczne. Stąd też, **praca nauczyciela bibliotekarza jest również pracą pedagogiczną.** Piszę o tym, ponieważ kilkakrotnie spotkałam się z wątpliwościami w tej kwestii.

Jednym z elementów bezpośredniej pracy pedagogicznej nauczyciela bibliotekarza powinna być prowadzona edukacja czytelnicza (czytelniczo-medialna, dawniej przysposobienie biblioteczne). W swoich wcześniejszych publikacjach kilkakrotnie wspominałam, że jej realizacja jest realizacją okazjonalną. Mimo, iż mija kolejny rok wdrażania reformy, nadal nie ma żadnych przepisów regulujących prowadzenie ww. edukacji. Wspomniana „okazjonalność” nie gwarantuje nabycia przez uczniów odpowiedniej wiedzy i umiejętności. Jest to bardzo niepokojące szczególnie w szkole średniej, gdzie przed uczniem stają duże wymagania, oczekiwania i problemy edukacyjne. Niepokojące tym bardziej, że na tym etapie kształcenia obserwujemy dwa bardzo negatywne zjawiska:

- **analfabetyzmu wtórnego** (uczeń potrafi przeczytać tekst, ale nie rozumie jego treści),
- **analfabetyzmu informacyjnego** (brak umiejętności posłużenia się i korzystania z książki: encyklopedii, słownika, podręcznika, ich aparatu naukowego, w celu odszukania potrzebnej informacji).

Tutaj właśnie biblioteki szkolne mogłyby i powinny pomóc, a tym samym zadziałać aktywizująco. Gdyby tylko zapewniono im właściwe warunki pracy. Zagwarantowanie bibliotekom szkolnym możliwości realizacji edukacji czytelniczej na takich zasadach, jak każdego innego przedmiotu, mogłoby przynieść bardzo pozytywne zmiany w tym zakresie. Tzw. ścieżki przedmiotowe czy nachylenia też specjalnie nie rozwiązują sprawy. Wielu nauczycieli twierdzi, że realizują je w ramach swoich przedmiotów. W ten sposób, mimo reformy, wiele spraw pozostaje „po staremu”. Dlatego aktywizacja w samej bibliotece i poprzez nią często pozostaje czysto teoretyczna. Baza biblioteczna w większości szkół nie jest w stanie zapewnić jej realizacji. Poza tym, biblioteki te, często mają za małą obsadę (bardzo łatwo likwiduje się etaty bibliotekarskie), a zbyt dużo

różnych obowiązków mających niewiele wspólnego z istotą działalności biblioteki jako szkolnego centrum informacji.

W swoich spostrzeżeniach opierałam się na „swojej” szkole i bibliotece. Na pewno są placówki gdzie jest lepiej. Większe miasta, renowa i tradycja szkoły, bliskość środowiska naukowego itp. – to wszystko ma wpływ na to, jaka będzie szkoła jako całość i każda z jej części składowych, w tym również biblioteka szkolna. Nie można pominąć tu roli i znaczenia dyrekcji szkoły, jej grona pedagogiczne-

go, prowadzonej polityki oświatowej, ich wykształcenia, zaangażowania, dostrzegania i rozumienia potrzeb własnej placówki oraz umiejętności (i chęci) ich realizowania. No i oczywiście, w przypadku biblioteki, roli samego nauczyciela bibliotekarza. Tylko dlaczego po raz kolejny mam wrażenie, że z tymi wszystkimi problemami bibliotekarz zostaje sam?

Grażyna Szpułak jest nauczycielem bibliotekarzem w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kłodzku

## Prawnicze bazy danych na CD-ROM-ach

RAFAŁ DREWNOWSKI

Niniejszy artykuł omawia stan badań w dziedzinie polskojęzycznych aplikacji, zawierających informacje o polskim prawie, dostępnych w 2003 r. Zawiera także próbę odpowiedzi na pytanie: Jak będą rozwijać się programy, przeznaczone dla specjalistów zajmujących się informacją prawniczą?

Technika organizacji informacji o prawie rozwinęła się wcześniej niż w jakiegokolwiek innej dziedzinie życia. Skodyfikowanie przepisów prawnych pociągnęło za sobą potrzebę orientowania się w zawartości i układzie zbiorów praw. Równoległe z kodeksami powstawały więc skorowidze i indeksy. Spory o układ zbiorów praw i indeksów do nich toczyły się w Polsce już w XVI w.<sup>1</sup> Pierwsze na terenach polskich czasopismo poświęcone prawu pt. „Themis Polska” pojawiło się w Warszawie w 1828 r. Obecnie wydawanych jest co najmniej 140 czasopism prawniczych<sup>2</sup>.

Od najwcześniejszych czasów, aby ułatwić odnajdywanie przepisów, zmieniano klasyfikacje, usprawniano systemy podziału, zastępowano indeksy kartotekami. Ważnym etapem w rozwoju metod wyszukiwania informacji prawnej była kartoteka z kartami o perforowanych marginesach, do przeszukiwania której używano wybieraków, sorterów i podobnych urządzeń. Rozwiązania te pozwalały na wybranie dokumentów spełniają-

cych różne kryteria, lecz wymagały dużych nakładów finansowych, a wraz z powiększaniem się zbiorów informacyjnych, znacznie wydłużał się czas oczekiwania na odpowiedź.

Zanim przedstawię konkretne bazy danych o polskim prawie, spróbuję pokrótce objaśnić, dlaczego warto korzystać z elektronicznych źródeł informacji.

Bardzo istotną dla prawników właściwością elektronicznych źródeł informacji o prawie jest udostępnianie historycznych wersji tekstów<sup>3</sup>. Czasami niezbędne jest dotarcie do tekstu aktu prawnego obowiązującego w danym dniu (na przykład w dniu popełnienia przestępstwa albo zawarcia umowy). W przypadku korzystania z kodeksu drukowanego, należy sprawdzić, ile i jakich nowelizacji wprowadzono do treści przepisów i każdą z nich odnaleźć, a następnie ręcznie złożyć w całość z najnowszym tekstem ujednoliconym. Problem aktualności tekstu ujednoliconego rozwiązują w pewien sposób publikacje wymiennokartkowe. Dostępne są kodeksy i zbiory ustaw publikowane w formie segregatorów, w których aktualizuje się teksty poprzez usuwanie starych wersji i wpinanie kart z nowymi. Uaktualnianie przepisów w ten sposób jest pracochłonne i wymaga dużej uwagi, gdyż łatwo, popełniając pomyłkę, wymienić nie tę kartę, którą potrzeba. Wypiętych kartelek zwykle nie archiwizuje się, więc nie ma sposobu na przywrócenie brzmienia aktu sprzed kilku poprawek.

Większość omawianych programów przynosi rozwiązanie tego problemu, pozwalając wybrać dzienną datę, dla której ma zostać wyświetlona wersja ujednolicona kodeksu albo pojedynczego aktu prawnego. Niektóre aplikacje udostępniają

<sup>1</sup> M. Zirk-Sadowski: *Tradycyjne i skomputeryzowane typy informacji prawniczej*. Wstęp do informatyki prawniczej. Pod red. Jerzego Wróblewskiego. Warszawa 1985 s. 67-72.

<sup>2</sup> Danc z witryny <http://www.prawo.lcx.pl/czasopisma/periodyk.xml>. (28.09.2003).

<sup>3</sup> J. Petzcl: *Informatyka prawnicza*. Warszawa 1999 s. 281-284.

teksty obowiązujące w poszczególnych przedziałach czasu, co jest rozwiązaniem równie funkcjonalnym.

Kolejną zaletą programów komputerowych jest pełniejsze i szybsze niż w przypadku publikacji papierowych wyszukiwanie informacji. W opisywanych systemach odnalezienie dokumentu zawierającego jakieś słowo odbywa się w ułamku sekundy. Bardziej skomplikowane wyszukiwanie, z kilkoma słowami połączonymi różnymi operatorami logicznymi może przedłużyć się niekiedy do pół minuty. Odnalezienie słów w indeksie publikacji drukowanej i następnie przejście do odpowiednich stron zajmuje znacznie więcej czasu, a niekiedy jest niemożliwe.

Silniki wyszukiwawcze (*search engines*), w które wyposażono opisywane bazy danych, umożliwiają odnajdywanie dokumentów na podstawie takich kryteriów jak: słowa w treści, słowa w tytule, numer pozycji w wybranym promulgatorze, data ogłoszenia, data wejścia w życie, ranga aktu, nazwa organu wydającego orzeczenie i wielu innych, niedostępnych w wersjach papierowych publikacji. Można także żądać od systemu wyszukania dokumentów identyfikowanych przez kombinacje tych kryteriów, czyli uruchomić tzw. wyszukiwanie wieloaspektowe (na przykład: pisma MF wydane w ciągu ostatnich 17 tygodni i zawierające słowo „małżonkowie”).

Użyteczność programów wzrasta dzięki zastosowaniu rozwiązań umożliwiających odnajdywanie wielu form wyrazów. Dzięki słownikom fleksyjnym, przeszukiwaniu rdzeni słów albo mechanizmom maskowania końcówek wystarczy podać w polu wyszukiwawczym jedną formę, na przykład rzeczownik w liczbie pojedynczej mianownika, zaznaczę odpowiednią opcję i system odnajdzie różne formy poszukiwanego wyrazu. Można także wpisać część wyrazu i końcówki zastąpić operatorem maskowania \*, np. *podat\** (taka instrukcja wyszukiwawcza oznacza, że program będzie szukał wyrazów takich jak *podatek*, *podatku*, *podatki* i innych, zaczynających się od liter *podat*).

Prawnicze bazy danych ułatwiają pracę również przez to, że udostępniają użytkownikom wzory pism i umów, które można wydrukować albo przekopiować do edytora tekstu i wypełnić własnymi danymi lub poddać obróbce, dostosowując dokument do indywidualnych potrzeb.

Prace nad pierwszą polską bazą danych aktów normatywnych, czyli *Centralnym Zautomatyzowanym Rejestrem Aktów Normatywnych* rozpoczęto w latach 70. ubiegłego wieku. Obecnie baza ta funkcjonuje jako *Internetowy system informacji prawnej Sejmu RP* i jest dostępna nieodpłatnie pod następującym adresem internetowym: <http://isip.sejm.gov.pl/PRAWO.nsf?OpenDatabase>.

Od czasów CZRAN powstało wiele komercyjnych baz, oferujących szersze możliwości wyszukiwawcze. Na polskim rynku jest obecnie dostępnych sześć rodzin programów wyposażonych w bazy danych aktów z zakresu całego polskiego prawa. Większość z nich jest dostępna także w sieci Internet. Programy przedstawię w kolejności alfabetycznej nazw rodzin lub wiodących aplikacji: *Amba Lex 2000*, *Legalis*, *Lex polonica*, *Mecenas*, *Profesjonalny serwis informacyjny profinfo.pl* oraz *System informacji prawnej LEX*. W każdym opisie umieszczę informacje o zawartości bazy danych, częstotliwości aktualizacji bazy, specyficznych właściwościach programu, cenach i adresach serwisów internetowych.

## AMBA LEX 2000

Pierwszy w naszym zestawieniu jest program *Amba Lex 2000* chełmskiej firmy Tebo. Aplikacja ta jest przeznaczona dla małych kancelarii prawnych i innych organizacji, dla których znajomość przepisów prawa jest niezbędna do działania, a które dysponują ograniczonymi funduszami. Za niedużą cenę oferuje zbiór aktów normatywnych z „Dzienników Ustaw” i „Monitorów Polskich” oraz 30 tys. orzeczeń NSA i SN. Baza zawiera akty prawne od 1920 r., choć pierwszym rocznikom daleko do kompletności (zawierają jedynie po kilka numerów). Zdarzają się także braki pojedynczych numerów publikatorów z lat 90., chociaż trzeba przyznać, że są to ubytki niewielkie i spotykane w większości programów. *Amba Lex 2000* umożliwia przeglądanie aktów według promulgatora lub drzewa klasyfikacji, składającego się z 13 głównych kategorii, dzielących się na drobniejsze (jak na przykład na prawo cywilne, prawo karne itp.), a także wyszukiwanie dokumentów według tytułu lub słowa występującego w tekście aktu. Można ograniczyć zasięg chronologiczny oraz określić przedział numerów i pozycji w promulgatorze. Na pochwałę zasługują lista roczników, uszeregowanych w porządku chronologicznym zstępującym, czyli od najnowszych do najstarszych, który znacznie ułatwia poruszanie się po kolejnych numerach czasopism. System umożliwia wyszukiwanie swobodne przy użyciu operatorów algebry Boole’a w formie *i*, *lub* oraz *nie*. Dostępne są także znaki globalne<sup>4</sup> ? oraz \*, pozwalające na wyszukiwanie wyrazów z dowolnymi literami lub ciągami. Naciśnięcie przycisku *powiązane* powoduje wyświetlenie listy aktów związanych z aktualnie wyświetlanym tek-

<sup>4</sup> Znaki te mogą zastępować każdą z liter. Znaku zapytania używa się zamiast dowolnego znaku, a gwiazdka zastępuje każdy ciąg znaków, niezależnie od jego długości.

stem, czyli aktów zmieniających, rozporządzeń do ustawy i innych. *Amba Lex 2000* umożliwi dotarcie do pierwotnych tekstów aktów prawnych, jak i ich aktualnych ujednoliconych wersji, ale nie oferuje sposobu na dotarcie do wersji aktu sprzed pewnego czasu.

Baza aktów i orzeczeń aktualizowana jest co miesiąc, co kwartał albo co pół roku. Od częstotliwości aktualizacji zależy cena programu. Dla jednego użytkownika baza programu kosztuje 499 zł (wszystkie ceny w tym artykule są cenami netto), a aktualizacje odpowiednio: 720 zł, 400 zł i 380 zł za rok. Tebo udziela upustów w przypadku zakupu licencji na więcej stanowisk.

Więcej informacji o programie można znaleźć pod adresem: [www.tebo.chelm.pl](http://www.tebo.chelm.pl)

## LEGALIS

Następny program, wydawany przez znane wydawnictwo C. H. Beck nosi nazwę *Legalis*. Jego charakterystyczną cechą jest modułowa struktura: użytkownik kupuje jedynie potrzebne mu części programu. Każdy moduł może funkcjonować samodzielnie, a zainstalować można tylko te fragmenty, które są potrzebne. Po instalacji moduły tworzą jeden spójny program.

Wyboru można dokonać spośród sześciu modułów: *Baza aktów prawnych i orzecznictwo*, *Kodeks postępowania cywilnego*, *Kodeks spółek handlowych*, *Kodeks postępowania administracyjnego*, *Prawo pracy*, *Podatki*. Poza bazą polskiego prawa *Legalis* oferuje moduł aplikacji biurowej *Kancelaris*, usprawniający pracę kancelarii. Umożliwia on, m.in. stworzenie kartoteki i archiwum akt prowadzonych przez kancelarię spraw. Pozwala także na zautomatyzowanie rozliczeń z klientami i prowadzenie terminarza.

Centralnym elementem systemu jest *Baza aktów prawnych i orzecznictwo*, która zawiera ponad 10 tys. aktów prawnych, w tym ujednolicone teksty ustaw, wersje historyczne wybranych aktów, akty prawne wydane w latach 1996-2003 oraz metryki aktów z lat 1918-2003. Baza obejmuje także 47 tys. orzeczeń z lat 1925-2003 i 1500 wyjaśnień MF. Pozostałe pięć części zapewnia dostęp do specjalistycznych informacji prawnych, w tym komentarzy do przepisów opracowanych przez praktyków prawa oraz profesorów uniwersytetów publikowanych w seriach *Duże Komentarze Becka* i *Komentarze Becka*.

System umożliwi wyszukiwanie pełnotekstowe w wybranej kategorii dokumentów (przepisy prawne, orzeczenia i wyjaśnienia, komentarze oraz czasopisma i bibliografia) przy użyciu operatorów: *I* oraz *LUB*. Akty prawne można wyszukiwać pod względem następujących kryteriów: tytuł, skrót tytułu, rodzaj aktu, organ, rok, numer i pozycja publikacji oraz cech tekstu ujednoliconego.

Kupując każdy z modułów, otrzymuje się abonentem na aktualizację przez 12 miesięcy. *Baza aktów prawnych i orzecznictwo* jest aktualizowana co miesiąc, a pozostałe moduły od dwóch do czterech razy w roku. Podstawowa cena *Bazy* wynosi 1390 zł, ale wydawnictwo oferuje klientom wiele rabatów, których wysokość zależy od czasu współpracy z wydawnictwem, liczby posiadanych modułów systemu *Legalis*, liczby kupowanych jednocześnie modułów lub liczby licencji.

Witryna systemu *Legalis* znajduje się pod adresem [www.legalis.pl](http://www.legalis.pl)

## LEX POLONICA

Jedna z najliczniejszych na polskim rynku rodzin programów dla prawników nosi nazwę *Lex polonica*. Wydawane przez Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis programy noszą tytuły: *Lex polonica legislacja*, *Lex polonica prima*, *Lex polonica maxima*, *Lex polonica Intranet*, *Lex polonica orzecznictwo sądów polskich na CD*, *Lex polonica prawo kanoniczne*; dostępna jest też seria *Lex polonica optima*, składająca się z następujących części: *Lex polonica podatki i rachunkowość*, *Lex polonica kadry*, *Lex polonica banki*, *Lex polonica nieruchomości i budownictwo*, *Lex polonica przedsiębiorca* oraz *Lex polonica media i reklama*.

*Legislacja* to najnowszy program WP LexisNexis, oferujący cały system prawa polskiego (ujednolicone akty prawne publikowane w „Dziennikach Ustaw” i „Monitorach Polskich” oraz dziennikach urzędowych) wzbogacony o akty prawa Wspólnot Europejskich i bibliografię prawniczą. Kosztuje on 1280 zł netto.

Na zawartość *Primy* i *Maximy* składa się, poza systemem prawa polskiego, ponad 54 tys. orzeczeń, glosy, wzory pism i umów oraz pisma MF, a *Maxima* oferuje dodatkowo także uwagi do wzorów pism procesowych oraz komentarze, omówienia i wprowadzenia.

Pozostałe aplikacje spod znaku *Lex polonica* zawierają zestaw przepisów, orzeczeń, komentarzy i porad, wzorów pism i umów oraz glos, których zakres tematyczny odpowiada tytułom poszczególnych programów.

Moduł wyszukiwawczy *Lex polonica* daje użytkownikowi najbardziej zaawansowane możliwości spośród polskich programów. Wyszukiwanie wspomagane może być przez kilka słowników (fleksyjny albo terminów statystycznie często związanych z poszukiwanym). Aktów prawnych można szukać według tytułu dokumentu oraz cech formalnych takich jak: rodzaj aktu prawnego, data jego uchwalenia, ogłoszenia lub wejścia w życie oraz publikator, artykuł i paragraf aktu prawnego. Dotarcie do orzeczeń możliwe jest przez: sygnaturę, formę orzeczenia, wydawnic-

two, datę uchwalenia oraz ośrodki NSA lub siedzibę sądu orzekającego.

W bibliografii prawniczej, będącej integralną częścią programów można przeprowadzać wyszukiwania według tytułu pozycji bibliograficznej, autora, wydawnictwa, ISBN lub ISSN oraz streszczenia.

Niektóre instytucje produkują takie ilości własnych dokumentów, że niezbędne jest zorganizowanie wygodnego sposobu przechowywania i wyszukiwania ich. Programy *Lex polonica* umożliwiają dodawanie tak zwanych książek użytkownika, zawierających wewnętrzne dokumenty organizacji, czy firmy, które można włączyć do skrowidza tekstów poszczególnych aplikacji.

*Lex polonica prima* kosztuje 2420 zł w wersji jednostanowiskowej, a *maxima* 4980 zł. Za licencje na kolejne stanowiska płaci się od 220 do 480 zł wszystkich zależności od liczby użytkowników. Baza danych wszystkich programów jest aktualizowana co miesiąc, z wyjątkiem *Orzecznictwa*, które aktualizowane jest co pół roku.

Dokładniejsze informacje o rodzinie *Lex polonica* można znaleźć w serwisie internetowym: [www.lexpolonica.pl](http://www.lexpolonica.pl)

## MECENAS

Bardzo atrakcyjna dla niewielkich firm i instytucji jest oferta olsztyńskiego wydawnictwa Polskie Prawo – Wydawnictwa Komputerowe. *Mecenas* i *Ustawodawca*, przy niewysokich cenach, oferują *Skorowidz przepisów prawnych* od 1918 r. oraz zbiór tekstów ujednoliconych z „Dzienników Ustaw” i „Monitorów Polskich”. Każdemu aktowi prawnemu towarzyszy wykaz wszystkich jego zmian. W bazie *Mecenas*a znajdują się ponadto orzeczenia z uzasadnieniami, wydane przez: SN, NSA i TK.

Wyboru aktów dokonuje się ze skorowidza lub wyszukuje przez moduł wyszukiwania swobodnego, obsługujący obcinanie końcówek za pomocą gwiazdki \*, operatory logiczne: *I* to &), *LUB* to, a *NIE* to &! Dostępny jest także operator pozytywny, *NEAR* oznaczany tyldą (~), który powoduje wyszukiwanie wyrazów znajdujących się blisko siebie. Wyszukiwanie orzeczeń odbywa się poprzez sygnatury, hasła tematyczne lub słowa występujące w tekście. W treści orzeczeń uwidocznione są powiązania z przepisami, na które powołuje się sąd, więc studiując treść orzeczenia można łatwo przywołać tekst przepisu, o którym mowa.

Cena aplikacji *Ustawodawca* wynosi 970 zł w wersji aktualizowanej co miesiąc i 780 zł – kwartalnej. *Mecenas* kosztuje 1480 zł za bazę programu i 12 comiesięcznych aktualizacji, a w wersji aktualizowanej co trzy miesiące – 1170 zł. Koszt licencji na każde kolejne stanowisko wynosi 20% wersji podstawowej.

Witrynę wydawnictwa można znaleźć pod adresem [www.pp.pl](http://www.pp.pl).

## PROFINFO.PL

Pod marką *Profesjonalnego serwisu informacyjnego* [prof.info.pl](http://prof.info.pl) Dom Wydawniczy ABC proponuje trzynaście baz danych na CD-ROM-ach: *Prawo w firmie*, *Polskie prawodawstwo*, *Profesjonalny serwis podatkowy*, *Vademecum głównego księgowego*, *Serwis HR*, *Profesjonalny serwis bankowy*, *Polska bibliografia prawnicza*, *Serwis budowlany*, *Prawo samorządowe*, *Działalność gospodarcza*, *Prawo własności intelektualnej*, *Prawo ochrony środowiska* oraz *Prawo oświatowe*.

*Polskie prawodawstwo* zawiera informacje o ponad 90 tys. aktów prawnych, ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw”, „Monitorze Polskim” i dziennikach resortowych (NBP, Komisji Papierów Wartościowych, ZUS, GUS i poszczególnych ministerstw). Program zawiera także ponad 41 tys. aktów prawnych w wersjach podstawowych. Informacje o aktach są gromadzone bez względu na dziedzinę prawa, rangę aktu prawnego, datę ogłoszenia czy stan obowiązywania. Hipertekstowe odsyłacze ułatwiają dotarcie do wszystkich nowelizacji, sprostowań i uchyień aktu oraz aktów wykonawczych. Koszt programu z rocznym abonamentem na 12 aktualizacji to 1200 zł.

Pozostałe programy z serii *profinfo.pl* zawierają akty prawne, orzeczenia, komentarze specjalistów, informacje o opracowaniach naukowych, poradnikach i czasopismach oraz informatory adresowe przydatne w poszczególnych specjalizacjach działalności prawnej. Koszt tych programów waha się od 700 do 2700 zł.

Aktualne informacje na temat serwisu znajdują się na stronie: [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

## SYSTEM INFORMACJI PRAWNEJ LEX

Ostatni w niniejszym zestawieniu, choć wcale nie ostatni na rynku jest *System informacji prawnej LEX* Wydawnictwa Prawniczego Lex. Na tę rodzinę składa się dziewięć programów: *LEX alfa*, *LEX delta*, *LEX omega*, *LEX w Internecie*, *LEX dla sędziego i prokuratora*, *LEX Temida* oraz *Informator prawno-gospodarczy*. Ten ostatni jest dostępny jako moduł dodatkowy do programów *Alfa*, *Delta* i *Omega*. Można je także uzupełnić o moduł *Komentarze*. Instytucje tworzące własne akty prawne, regulaminy lub instrukcje mogą wykorzystać program *Baza aktów własnych*, pozwalający na zaawansowane administrowanie dokumentami.

Każdy akt prawny występuje w systemie w formie ujednoliconej. Poza nią bazy danych zawierają także wersje historyczne aktów, czyli treść aktu po każdej zmianie, przypisy informujące

o zmianach aktu, połączenia hipertekstowe z tekstami innych aktów prawnych, na przykład aktów wykonawczych oraz, w przypadku niektórych aktów, orzeczenia, tezy z piśmiennictwa, pisma urzędowe MF, wzory umów i pism procesowych oraz projekty ustaw.

Bazy wszystkich programów WP Lex są aktualizowane co miesiąc. Możliwe jest ściągnięcie uaktualnień do bazy danych z serwisu wydawnictwa już następnego dnia po przygotowaniu ich przez wydawnictwo. W przypadku *LEX omega* istnieje możliwość wybrania częstszej aktualizacji: co dwa tygodnie lub co tydzień, a także na każde żądanie klienta.

Do odnajdywania aktów, w których treści znajduje się poszukiwany wyraz służy słownik, zawierający wszystkie występujące w treści aktów słowa. Uwzględnione w nim są formy gramatyczne, więc po wpisaniu wyrazu w mianowniku, program wyświetli także dokumenty zawierające dany wyraz w odmianach.

Ostatnim narzędziem, które można wykorzystać w celu zdobycia informacji o akcie prawnym jest filtr, za pomocą którego wyszukuje się akty według takich danych formalnych jak: identyfikator aktu (czyli skrótowy zapis miejsca opublikowania, obejmujący oznaczenie wydawnictwa, rok publikacji, numer zeszytu i pozycję w numerze), data wydania lub uchwalenia, data początku obowiązywania, rodzaj aktu oraz słowo lub tekst w tytule.

Wszystkie programy SIP LEX umożliwiają ustalenie stanu prawnego obowiązującego zarówno obecnie, jak i w przeszłości oraz dotarcie do interpretacji aktu. Na obejrzenie treści aktu obowiązującej w wybranym dniu pozwala opcja *Pokaż wersję artykułu na dzień*. Cena jest także możliwym porównania brzmienia aktu przed nowelizacją z późniejszą wersją. Nowe fragmenty zaznaczone są kolorem zielonym, a stare – przekreślone.

Na zawartość *LEX alfa* składa się przede wszystkim ponad 12 tys. tekstów aktów prawnych z „Dziennika Ustaw” i „Monitora Polskiego”; dostępne jest także ponad 41 tys. orzeczeń. Cena bazy programu wynosi 700 zł, a abonament roczny 1200 zł, więc kupując program po raz pierwszy należy zapłacić 1900 zł.

*Delta* oferuje większą liczbę aktów (wszystkie akty prawne opublikowane od 1990 r., wszystkie ustawy i dekrety opublikowane od 1944 r., teksty innych aktów opublikowanych wcześniej, jeżeli obowiązywały 1 stycznia 1995 r. oraz wybór najważniejszych ustaw z okresu międzywojennego, teksty aktów opublikowanych od 1989 r. w dziennikach urzędowych wybranych instytucji i urzędów) oraz ponad 43 tys. orzeczeń, w większości z uzasadnieniami do aktów ujętych w programie. Użytkownik dostaje do tego ponad

2 tys. pism MF, dotyczących podatków, 33 tys. tez z piśmiennictwa prawniczego. Przydatne jest także ponad 700 wzorów umów i pism procesowych. Koszt bazy programu wynosi 1400 zł, a roczny abonament 2300 zł.

Najbogatsza wersja, *Omega*, poza powtórzeniem zawartości *LEX delta* oferuje dodatkowo ponad 153 tys. aktów prawa miejscowego, opublikowanych od stycznia 1999 r. w 16 wojewódzkich dziennikach urzędowych oraz 780 wybranych aktów prawa Unii Europejskiej w wersji angielskiej (wyszukiwanie zawartości tych aktów należy przeprowadzać w języku angielskim). Tym, co jeszcze odróżnia *Omegę* od wyżej wymienionych programów SIP LEX jest *Baza wykładni prawa*. Zakres tej bazy pokrywa się z zawartością programu *LEX Temida*. Cena bazy programu *Omega* wynosi 1900 zł, a wysokość abonamentu zależy od częstotliwości aktualizacji. Za rok comiesięcznych aktualizacji należy zapłacić 3400 zł, aktualizacji dwutygodniowych 4170 zł, a tygodniowych 4950 zł. Każda aktualizacja *ad hoc* kosztuje 100 zł.

*Temida* udostępnia 56 tys. orzeczeń (w tym 17 tys. niepublikowanych) SN, NSA, Trybunału Konstytucyjnego, sądów apelacyjnych, sądu antymonopolowego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, samorządowych kolegiów odwoławczych, regionalnych izb obrachunkowych i orzeczeń Głównej Komisji Orzekającej przy Ministrze Finansów oraz 39 tys. uzasadnień do tych orzeczeń. Ponadto baza *Temidy* zawiera bibliografię prawniczą, zawierającą dane książek i artykułów, zamieszczonych w 34 czasopismach prawniczych, od 1990 r. 2800 pism MF, dotyczących podatków oraz 35 tys. tez z piśmiennictwa. Baza programu kosztuje 700 zł, a abonament roczny 1200 zł.

Informacje na temat innych programów *Systemu Informacji Prawnej Lex*, których nie przedstawiłem tu ze względu na znaczne zróżnicowanie ich zawartości, można znaleźć na stronie internetowej [www.lex.pl](http://www.lex.pl)

Wszystkie wymienione wydawnictwa stawiają sobie podobne cele, czyli dążą do: kompletności oferowanych zbiorów praw, do umożliwienia użytkownikom jak najwygodniejszego dostępu do treści przepisów oraz do jak najszybszego informowania klientów o nowych aktach. Najczęściej o powodzeniu decydują względy finansowe. Nie powinno to dziwić, gdy porównuje się potencjał takich firm jak międzynarodowej grupy LexisNexis, która w 2002 r. odnotowała przychody w wysokości ponad 2 mld euro i kilkusetosobowego przedsiębiorstwa Tebo, zajmującego się tworzeniem stron internetowych i niedrogich aplikacji biurowych.

Duże instytucje, które zatrudniają wiele osób pracujących z przepisami prawa i mogą pozwolić



sobie na wydanie kilku tysięcy złotych na system informacji prawnej, nie powinny żałować ich na zakup *Lex polonica maxima* albo *Lex omega*. Programy te charakteryzują się podobną, bogatą zawartością<sup>5</sup>, choć jedynie *Omega* oferuje 150 tys. aktów prawa miejscowego. Aplikacje takie jak: *Lex polonica prima*, *Lex alfa*, *Amba lex 2000*, *Pol-skie prawodawstwo*, *Baza aktów prawnych* czy *Mecenas* ułatwią życie pracownikom mniejszych instytucji.

Interesujący sposób pobierania opłat od użytkowników wprowadziła grupa wydawnicza Infor, której produktów nie ujęto w zasadniczej części tego tekstu, gdyż ma wśród nich bazy o zasięgu obejmującym całość polskiego prawodawstwa. Kupując dostęp na 24 godziny do *Internetowego serwisu prawnego*, wyspecjalizowanego w prawie gospodarczym, płaci się 2 zł, wysyłając z telefonu komórkowego SMS o podwyższonej taryfie (na nr 7216). Hasło obowiązujące przez tydzień kosztuje 6 zł (krótką wiadomość tekstową należy wysłać pod numer 7616). Rozwiązanie to wydaje się idealne dla użytkowników okazjonalnych, czyli nie korzystających intensywnie z elektronicznych źródeł informacji prawnej, którzy nie chcą ponosić dużych kosztów związanych z zakupem rocznego abonamentu.

<sup>5</sup> Wyczerpujące porównanie tych programów można znaleźć w artykule Mariusza Maciejewskiego: *Prawnicze komputerowe bazy danych, czyli o wyższości Lexa nad Lexem II*. „Radca Prawny” 2001 nr 6 s. 168-185.

Podsumowując, powinienem zaproponować najlepszy program tego zestawienia, ale wskazanie go wydaje się niemożliwe. Poszczególne programy są przeznaczone dla różnych kategorii użytkowników: zawierają zróżnicowane ilości aktów prawnych i orzeczeń sądowych oraz dysponują różnorodnymi dodatkowymi atrybutami, których obiektywne porównanie jest zadaniem bardzo karkołomnym.

Porównanie programów i serwisów internetowych, zawarte w niniejszym artykule, pozwala sądzić, iż w najbliższych latach walkę o prym wśród wydawców wygra ten, kto zaproponuje użytkownikom najatrakcyjniejsze dodatki do kompletnego zbioru aktów prawnych (dziś liczba aktów waha się od 10 tys. do ponad 200 tys.) w postaci, np. komentarzy, poradników lub encyklopedii. Istotne będzie także udoskonalenie obsługi programów w celu ułatwienia korzystania z nich, przede wszystkim osobom nie posiadającym doświadczenia w pracy z systemem informacyjno-wyszukiwawczym. Można to osiągnąć przy pomocy zaawansowanych technologii, wykorzystujących sztuczną inteligencję. Uwolnieni od konieczności wyszukiwania aktów prawnych i orzeczeń specjaliści od informacji naukowej będą mogli zająć się mniej trywialnymi zadaniami.

Rafał Drewnowski jest studentem I roku studiów magisterskich w Instytucie Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW

## Klimaty biblioteki pedagogicznej

P  
O  
L  
E  
M  
I  
K  
A

Niniejszy tekst jest moją odpowiedzią na zamieszczony w marcowym numerze „Poradnika Bibliotekarza” artykuł Marii Rejmer-Szalla *Klimaty biblioteki pedagogicznej* („PB” 2004 nr 3 s. 3).

Poczułem się głęboko urażony jako młody pracownik biblioteki pedagogicznej, a także absolwent studiów bibliotekoznawczych, których bym nie ukończył bez kulturalnego zachowania się, umiejętności komunikacyjnych, co jest przecież tak oczywiste, iż można przemilczeć, tak jak nie definiujemy aksjomatów. Człowiek albo ma „kindersztubę”, albo jej nie ma, i edukacja coraz bardziej postrzegana przez pryzmat organizacji produktywnej, moim zdaniem, jedynie w postulatywnym stanowisku może uczyć kultury, nie oznaczającym dokonania pożądanej i, rzecz jasna, zamierzonej zmiany społecznej.

Wydaje się to wręcz nieprawdopodobne, aby na łamach tak poczytnego miesięcznika ukazał się artykuł będący ukłonem dla apologetów nowego porządku, w którym relacje ludzkie są przede wszystkim urzeczowione, sztuczność nie płynąca z psyche to wymóg, bo człowiek jest tylko pracownikiem, zredukowanym do formatu zdefiniowanego lub innymi słowy skrojonego dla danego stanowiska. Proszę sobie wyobrazić, jak można być uprzejmym autentycznie a nie sztucznie, wówczas gdy klienci albo, jak w przypadku biblioteki, czytelnicy są eufemistycznie określając nieuprzejmi. Jest to chyba mało prawdopodobne bez swoistej schizofrenii odbijającej się na życiu rodzinnym, choć można przyjąć, iż przejawem odpowiedzialności jest brak rodziny. Biblioteki funkcjonują w konkretnej rzeczywistości społecznej, w której, co tu ukrywać, ordynarne chamstwo, ubezwłasnowolnienie własnego „ja”, urzeczowienie wszystkiego i wszystkich szerzy się i niemożliwe jest, aby ominęło i tę jakże zasłużoną instytucję upowszechniającą kulturę słowa, zresztą niekoniecznie potrzebną dzisiaj.

Słusznie pisze Pani, iż to właśnie od starszych pracowników młodszy adepci zawodu mogą się wiele nauczyć, jednakże współcześnie ludzie wychowywani są w kulcie młodości, w narcystycznym i hedonistycznym duchu, w którym dla starszych brakuje miejsca, którzy są jedynie zawalidrogą do powszechnej szczęśliwości. Bibliotekarz to raczej niepoważny pracownik, słabo wkomponowujący się we współczesny rynek pracy, pracujący w myśl opozycyjnej filozofii, której celem nie jest manipulacja, trywialne oszustwo i zysk, lecz służebna postawa i, posiłkując się modnym dziś słowem, transparentne otoczenie działania. Niestety, jest to nieporozumienie w społeczeństwie skupionym jedynie na „mieć”.

Osobiście znam więcej bibliotekarzy, którzy wykorzystują komputer w celu usprawnienia własnej pracy, a jeśli są tacy, którzy się „świetnie bawią” – jak nadmieniam Pani – to jedynie świadczą, iż nie są bibliotekarzami i pracując w placówce fatalnie kierowanej.

Bibliotekę tworzą z jednej strony pracownicy (najważniejszy czynnik) i lokal, częstokroć taki, jaki jest: zakurzony, ponury, mało funkcjonalny, zlokalizowany w ustronnym miejscu. Biblioteka przecież może poczekać.

Rekapitułując, jest to nad wyraz destruktywny „głós”, dezawuuujący personel nie tylko pe-

dagogicznych bibliotek, być może dołączający – obawiam się, że tak – do przedziwnej nagonki środków przekazu społecznego np.: na szkolnictwo jako siedlisko przemocy, opiekę zdrowotną jako kompletną porażkę, fundusz alimentacyjny jako patologię, a opiekę społeczną jako adresowaną tylko do „nierobów”. Celem jej może być ugruntowanie przekonania wśród obywateli, że likwidacja lub demontaż jest przejawem wielkiej troski. Pewnego dnia – wychodząc z doktrynalnych założeń podobnie jak w przypadku całych branż w kraju – biblioteki (pedagogiczne, szkolne, a później publiczne) podzielił los np. pegeerów, transportu publicznego (autobusowego, kolei) i związanego na naszych oczach szkolnictwa publicznego, zwłaszcza na wsi, na której już zlikwidowano domy kultury, biblioteki, przedszkola i urzędy pocztowe. Czas może i dla nas.

Więcej pokory, w większości bibliotekarze, jak i większość innych grup zawodowych składa się z sumiennych i przyzwoitych ludzi. Malkontentem jest najłatwiej być.

**PIOTR WENDORFF**

nauczyciel stażysta  
w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej  
im. Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku  
Filia w Tczewie

---

## Dlaczego warto uczestniczyć w konferencji IFLA?

Już na początku chcę zaznaczyć, że sprawozdanie to będzie miało bardzo osobisty charakter. Na swoim przykładzie chcę bowiem zachęcić Państwa do uczestnictwa w nadchodzących konferencjach IFLA. Zapewne nie wielu z nas pojedzie w tym roku do Argentyny, ale przyszłoroczna konferencja będzie w Oslo. Myślę, że już dziś warto zaplanować sobie wyjazd do Norwegii.

Moja przygoda z konferencją IFLA nie jest długa. Po raz pierwszy na konferencji byłam w ubiegłym roku w Berlinie. Zresztą wielu bibliotekarzy z Polski uczestniczyło w konferencji po raz pierwszy, właśnie ze względu na bliskość Berlina. Myślę, że podobnie jak ja złapali bakcyła tej właśnie konferencji. Dlaczego? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie.

Konferencja trwała cały tydzień i w jej trakcie działo się tak wiele, że na dobrą sprawę można by przez ten tydzień nie opuszczać budynku International Congress Center. Seminary, wystawy, spotkania, przyjęcia wypełniały całe dni. Najwcześniejsze sesje zaczynały się o 8 rano, wieczorne przyjęcia kończyły grubo po północy. A trzeba było jeszcze dojechać do hotelu i omówić wrażenia z całego dnia z kolegami (redakcja

Biuletynu EBIB była dość licznie reprezentowana na konferencji). Zupełnie brakowało czasu na sen.

Na konferencje składały się liczne panele i sesje tematyczne. Mnie przede wszystkim interesowały zagadnienia związane z bibliotekami prawniczymi oraz sesje związane z prawami autorskimi. Postanowiłam nie zmarnować okazji i uczestniczyć we wszystkich sesjach, nawet kosztem zwiedzania Berlina. Dzięki uczestnictwu w tych sesjach moja wiedza na temat zmian w prawie autorskim i innych regulacjach prawnych dotyczących bibliotek na całym świecie stała się pełniejsza. Podczas sesji poznałam prof. Charlesa Oppenheima z uniwersytetu w Loughborough w Wielkiej Brytanii, specjalistę od prawa autorskiego. Zapytałam go wtedy, czy nie przyjechałby z wykładem do Polski. Zgodził się w ciemno, a ja już dziś mogę zaprosić Państwa na jego wystąpienie podczas czerwcowej konferencji *Polskie biblioteki akademickie w Unii Europejskiej* w Łodzi. Na IFLA miałam też okazję poznać osobiście szefową EBLIDA Marię Pía González Perera. Podczas rozmów zaprosiłam ją do Polski. I przyjedzie, również na konferencję w Łodzi.

Wraz z kolegami z redakcji uczestniczyliśmy również w sesjach na temat czasopism bibliotekarskich. W jednej z nich referat o „Biuletynie EBIB” prezentowała nasza redakcyjna koleżanka Marzena Marcinek. Jeszcze przed wyjazdem zdecydowaliśmy, że konferencję wykorzystamy na promocję naszego serwisu. Przygotowaliśmy koszulki z nadrukami strony internetowej oraz znaczki z napisem EBIB w serduszku. Koszulki nosiliśmy w trakcie konferencji, natomiast znaczki rozdawaliśmy wszystkim uczestnikom. Cieszyły się ogromnym powodzeniem a nam sprawiało radość, kiedy widzieliśmy je na ubraniach bibliotekarzy z różnych, często egzotycznych krajów.

Przed wyjazdem na konferencję zarejestrowałam się na zamknięte warsztaty Library Link Workshop – Collaboration in the Electronic Age, organizowane przez Emerald. W jednym z najślawniejszych hoteli Berlina (to właśnie w Kempinski Hotel Bristol podają najlepszy apfelstrudel w Berlinie), Emerald zorganizował kameralne spotkanie poświęcone czterem tematom: Open Access – Focusing on the end user, Information overload for the LIS professional – sifting through the maze, Marketing Library Services, Quality in, quality out – editorial content and library services. Dzięki temu, że w spotkaniu uczestniczyło tylko trzydzieści osób, za to z całego świata, mogliśmy wymienić nasze doświadczenia i poznać się bliżej. Do dziś utrzymuję kontakty z poznanymi tam bibliotekarzami.

Nieodłącznym elementem konferencji są przyjęcia. Podczas przyjęcia otwierającego konferen-

cję przeżyłam jedno z najbardziej radosnych i surrealistycznych doznań. Na parkiecie wirowało 4 tysiące bibliotekarzy z całego świata. Część z nich ubrana była w piękne, regionalne stroje. Szczególnie efektownie prezentowały się tańczące murzynki (materiał zdjęciowy znajduje się w serwisie Elektroniczna Biblioteka <http://ebib.oss.wroc.pl/konferencje/IFLA/>). Nikt by nie uwierzył, że tak właśnie bawią się bibliotekarze. Dawno nie uczestniczyłam w tak radosnej zabawie. To było święto całego świata, święto przyjaźni i wolności. Nawet dziś, pisząc te słowa uśmiecham się do siebie.

Dlaczego zatem warto uczestniczyć w konferencji IFLA? Po pierwsze, jest to okazja do zapoznania się z tym, co nowego, ciekawego, odkrywczego dzieje się w bibliotekach na całym świecie. I to z pierwszej ręki, od twórców i pomysłodawców tych zmian. Po drugie jest to okazja do poznania wielu interesujących osób i nawiązania długotrwałych kontaktów. Wiadomo, że kontakty korespondencyjne nie mają takiej siły jak kontakty osobiste. Po trzecie, jest to czas radosnego święta, czas zabawy, która jest przyjemna także dlatego, że odbywa się w gronie kolegów bibliotekarzy.

Korzystając z okazji, chciałabym podziękować fundacji Bibliothek & Information International <http://www.stbib-koeln.de/bi/bi-international.html> za przyznanie mi grantu na uczestnictwo w konferencji.

**BARBARA SZCZEPAŃSKA**  
kanclaria prawnicza Lovells



## PRAWO W BIBLIOTECE

### Jeszcze w sprawie trzynastki

Wyjaśnienia dotyczące „trzynastki”, wypłacanej na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej (Dz. U. Nr 160, poz. 1080), skłoniły Panią M.G. z Bystrzycy Kłodzkiej do sformułowania dodatkowego pytania. Chodzi o interpretację prawną przypadku, kiedy trzynastka przysługuje osobom, dla których przepracowanie co najmniej 6 miesięcy do nabycia prawa do wynagrodzenia rocznego nie jest wymagane. Osoba, o którą Pani M.G. pyta, została przyjęta do pracy 1.08.2003 r. ? /data roczna w przekazie e-mailowym została skrócona o ostatnią cyfrę/, z poprzedniego zakładu pracy, gdzie została zwolniona, tu cytujemy Panią M.G. z przy-

*czyn dotyczących Zakładu Pracy – Ustawa z dnia 28.12. tekst jednolity Dz.U. Nr 112, poz. 980 z późniejszymi zmianami. W liście czytamy dalej: Zaznaczam, ww. pracownik nie jest bibliotekarzem tylko pracownikiem administracyjnym.*

Odpowiedź zaczynamy od końcowej kwestii dotyczącej charakteru wykonywanej pracy. W tym przypadku nie jest to istotne jaką pracę, czy zawód wykonuje pracownik pretendujący do pobierania trzynastki. Najważniejsze jest ustalenie, czy osoba ta jest /czy była/ zatrudniona w jednostce budżetowej, dla której środki na wynagrodzenia są kształtowane na podstawie odrębnej ustawy.

Podany przez Panią M.G. powód zwolnienia tej osoby z poprzedniego miejsca pracy nie jest znany, ponieważ Pani powołuje się na ustawę opublikowaną w Dzienniku Ustaw z 2000 r. Nr 12,

w którym nie ma ani jednej ustawy oraz na poz. 980 umieszczoną w Dzienniku Ustaw Nr 83 z 2000 r. /a nie Nr 12/ odnoszącą się do **Oświadczenia Rządowego** z dnia 9 października 2000 r. o utracie mocy obowiązującej, w stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Kirgiską, Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o wzajemnych podróżach bezdewizowych obywateli obu państw, podpisanej w Warszawie dnia 13 grudnia 1979 r.

Dokument ten tylko dlatego cytujemy, aby zachęcić czytelników do dokładniejszego podawania źródła, a jeśli jest to niemożliwe, to lepiej podać czego dokument dotyczy, a ułatwi to sprawdzenie. W przeciwnym przypadku powstaną wręcz zaskakujące sytuacje w poszukiwaniu dokumentów prawnych, jak wyżej sygnalizowana.

Jeśli wyjaśnił się podane przez nas te wątpliwości, to dalsza interpretacja przepisów zawartych w art. 2 ust 3 ustawy z dnia 12 grudnia 1997 r. o dodatkowym wynagrodzeniu rocznym dla pracowników jednostek sfery budżetowej, nie powinna być trudna.

Przypomnijmy jego brzmienie, aby wyczerpać wszystkie możliwe podstawy do uzyskania dobrodziejstw trzynastki, pomimo brakującego okresu 6 miesięcy pracy dla spełnienia tego wymogu:

3. *Przepracowanie co najmniej 6 miesięcy warunkujących nabycie prawa do wynagrodzenia rocznego nie jest wymagane w przypadkach:*

1) *nawiązania stosunku pracy w trakcie roku kalendarzowego z nauczycielem i nauczycielem akademickim zgodnie z organizacją pracy szkoły (szkoły wyższej),*

2) *zatrudnienia pracownika do pracy sezonowej, jeżeli umowa o pracę została zawarta na sezon trwający nie krócej niż trzy miesiące,*

3) *powołania pracownika do czynnej służby wojskowej albo do spełnienia obowiązku zastępczej służby poborowych,*

5) *podjęcia zatrudnienia:*

a) *w wyniku przeniesienia służbowego,*

b) *na podstawie powołania lub wyboru,*

c) *w związku z likwidacją poprzedniego pracodawcy albo ze zmniejszeniem zatrudnienia z przyczyn dotyczących tego pracodawcy,*

d) *w związku z likwidacją jednostki organizacyjnej poprzedniego pracodawcy lub jej reorganizacją,*

e) *po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej albo po spełnieniu obowiązku zastępczej służby poborowych,*

6) *korzystania:*

a) *z urlopu wychowawczego,*

b) *z urlopu dla poratowania zdrowia,*

c) *przez nauczyciela lub nauczyciela akademickiego z urlopu do celów naukowych, artystycznych lub kształcenia zawodowego,*

7) *wygaśnięcia stosunku pracy w związku ze śmiercią pracownika.*

Jest prawdopodobne, że w przypadku osoby, o którą pyta pani M. G., ma tu zastosowanie art. 2, ust. 5, pkt. 5), podpunkt „c”. Aby w sposób jednoznaczny na to pytanie odpowiedzieć, musimy wiedzieć czy osoba ta była zatrudniona w jednostce sfery budżetowej. Kwestię tę powinna wyjaśnić każda osoba prowadząca sprawy kadrowe lub finansowe.

LUCJAN BILIŃSKI



## KSIĄŻKA

Moje lektury

### Piękny zawód – piękne spełnienie

Jeden z najbardziej zasłużonych bibliotekarzy polskich drugiej połowy minionego stulecia wieńczy swą bogatą, piękną kartę zawodową aktywną twórczością pisarską. Autor setek artykułów fachowych i publicystycznych od równo 10 lat, kiedy zadebiutował pierwszą książką<sup>1</sup> prawie co roku wydaje kolejne nowe tomy. Są to opracowania naukowe<sup>2</sup>, prace, które można nazwać publicystyką polityczno-historyczną<sup>3</sup> oraz opowieści

i opowiadania, w dużym stopniu o charakterze autobiograficznym<sup>4</sup>. Te ostatnie, zdradzające nie mały talent prozatorski, zyskały bardzo pochlebne opinie wybitnych znawców prozy literackiej (m.in. Andrzej Lam, Anna Tatarkiewicz, Zygmunt Kałużyński, Wacław Sadkowski) i pozwoliły mu na uzyskanie członkostwa elitarnego Związku Literatów Polskich (1998). Jak sam zapewnia, w szufladzie ma jeszcze setki, jeśli nie tysiące

<sup>1</sup> *Samorządowa biblioteka publiczna*. Warszawa: SBP, 1994.

<sup>2</sup> *Kronika Sierpca i Ziemi Sierpeckiej*. Sierpc 2001.

<sup>3</sup> *Od Ludowej do Kapitalistycznej*. Sierpc 2001; *Cena długiej drzemki na zupiecku Europy*. Sierpc 2002.

<sup>4</sup> *Najpiękniejsza dziewczyna*. Sierpc 1996; *Burdzo stare lustro. Wspomnienia z lat 1939-1952*. Sierpc 1997; *Trochę za dużo szczęścia. Trzy opowieści*. Sierpc 1998; *Słady naszych stop. Opowieść z lat 1956-1959*.

zapisanych stron, które z pewnością zaowocują następnymi książkami.

Tymczasem czytelnicy otrzymali autobiografię zawodową *sensu stricto*. Zawodową, gdyż autor opowiada głównie o swej pracy bibliotekarskiej i literackiej od momentu podjęcia pracy w zawodzie bibliotekarskim w 1956 r., bezpośrednio po ukończonych studiach polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie przeszedł drogę od instruktora w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym przez kierowanie tym działem do stanowiska zastępcy dyrektora tej biblioteki. Oczywiście, odpowiedzialnego za „teren”. W 1988 r. zmuszony okolicznościami zawodowymi i rodzinnymi osiadł w Sierpcu, gdzie wprowadził na szerokie wody tamtejszą Bibliotekę Miejską. Kiedy w 1999 r. odchodził na emeryturę, biblioteka miała już ugruntowaną pozycję w krajoznacze kulturalno-oświatowym miasta, także jako ośrodek ruchu regionalistycznego i wydawniczego.

Autor z pasją pisze o dolach i niedolach pracy z „terenem”, o prowadzących tam pracę oświatową bibliotekarzach, wybierając wątki raczej zabawne niż dramatyczne, jakby nie było dlań mitręgą dojeżdżanie rozmaitymi środkami transportu, nie wyłączając furmanek, noclegi w warunkach odległych od norm higieny i byle jakie pożywienie, gdy nie starczało kanapek przygotowanych przez żonę Halinę, na co dzień koleżankę po fachu. Woli pisać o pertraktacjach z przedstawicielami lokalnych władz, organizacji gospodarczych (najczęściej z dyrektorami PGR-ów oraz prezesami spółdzielni mieszkaniowych) i politycznych (wszechwładne instancje PZPR) w sprawach warunków dla pracy bibliotekarzy i użytkowników bibliotek.

Bardzo interesujące są wynurzenia Jana Burakowskiego o jego działalności społecznej m.in. w związkach zawodowych, Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, Zespole Bibliotekarzy Partyjnych oraz w Państwowej Radzie Bibliotecznej i tylko o tej ostatniej pisze z pewnym lekceważeniem, nie kryjąc się ze swym zdaniem, że była tworem fasadowym. Dziś, gdy prawie każdy członek PZPR przypisuje sobie rolę Wallenroda, autor wspomnień podkreśla pozytywną rolę Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy w staraniach o dotarcie z książką do każdego miejsca na mapie kraju. Idzie też pod prąd ogólnej opinii o nieszczytnej decyzji o przystąpieniu ZG SBP do Patriotycznego Ruchu Obrony Narodowej (PRON), podkreślając swoją rolę inicjatora tej uchwały. Widział w niej bowiem zapewnienie środowisku jeszcze jednego forum do ubiegania się o poprawę warunków funkcjonowania bibliotek.

Z przejściem pisze Burakowski o swej twórczości pisarskiej, o jej początkach, o zachętach

formułowanych przez takie autorytety jak: Wanda Dąbrowska, Romana Łukaszewska czy Jadwiga Kołodziejska (nb. akuszerka poczyńań autora tego omówienia). Pasja nie przeszkadza mu jednak odnosić się do płodów swego pióra, zwłaszcza do pierwocin, z pewnym, momentami chyba jednak zbyt daleko idącym, dystansem. Skraca się on dopiero wtedy, gdy autor pisze o swej twórczości literackiej, z której jest – absolutnie słusznie! – dumny.

Z daleko idącym umiarem autor wzbogaca opowieść o wątki luźniej związane z pracą zawodową i pisarską. Rekompensuje to zwięzłym życiorysem i kilkoma fotografiami rodzinnymi. Kto ciekawy jest szczegółów, niech sięgnie do wcześniejszych książek autora. I spróbuje oddzielić prawdę od fikcji.

Wspomnienia Jana Burakowskiego są nie tylko przyjemną lekturą. Przez młodzież bibliotekarską może być traktowana jako inspiracja do myślenia i planowania własnej kariery zawodowej. Badacze bibliotekarstwa w Polsce zyskali wiarygodne, wielowymiarowe i barwne źródło do badania historii bibliotekarstwa publicznego na Warmii i Mazurach II połowy minionego stulecia.

Znamienna książka jest pewnością we władaniu słowem, w posługiwaniu się środkami literackimi, zadziwia bogactwem słownictwa, dzięki czemu narracja oddaje nie tylko fakty, ale towarzyszące im emocje autora. Nie zawadziłoby jednak, gdyby przed drukiem tekst trafił w ręce wytrawniejszego redaktora. Z pewnością wyeliminowałby on niektóre zbyt często, na pograniczu natręctwa powtarzające się słowa np. „konstatować”, także w postaci rzeczownikowej. Może odpowiedzialby też właściwe słowa w miejsce obiegowych ujętych w cudzysłów, których nam autor nie szczędzi.

Tekst wspomnień poprzedza wstępem jeden z najwierniejszych współpracowników autora, wieloletni dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i działacz SBP w stolicy Warmii i Mazur Marian Filipkowski. Podkreślił on w zwięzłym zarysie zasługi Jana Burakowskiego dla bibliotekarstwa tej części kraju i w skali ogólnopolskiej. Zauważył też to, co powinien zauważyć każdy czytelnik tej autobiografii – przeświadczenie autora o tym, że sprzyjało mu szczęście.



Aż się prosi, żeby zacytować tu ulubione powiedzonko komentatorów sportowych: „Szczęście sprzyja lepszym”. Jan Burakowski, pracując przez cały okres swej aktywności zawodowej w świadomie wybranym przez siebie zawodzie, trafiając na ludzi, którzy mu w wielu sprawach pomogli i pozwalali sobie pomagać, zdolny do dostrzegania w ludzkich poczynaniach głównie pozytywnych motywacji, obdarzony wena artystyczną i talentem do usilnej pracy, ma aż nadto

wiele powodów do poczucia, że miał szczęście. Niechże jednak mówi raczej „sprzyja mi szczęście” – w czasie terażniejszym.

STEFAN KUBÓW

J. Burakowski: *Przypadek ze skutkiem dożywotnim: wspomnienia bibliotekarza z lat 1956-2002*. Olsztyn: ZO SBP, 2004, 138 s.; faks, fot., portr.

## KSIĄŻKA I BIBLIOTEKA W SIECI @

Organizacje pozarządowe w Polsce  
www.ngo.pl

The screenshot shows the homepage of the NGO.PL portal. At the top, there is a search bar and a navigation menu with options like 'Wstecz', 'Wyszukaj', 'Ułubione', 'Multimedia', etc. The main header features the 'ngo.pl' logo and the tagline 'PORTAL ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH'. Below the header, there is a section titled 'WIADOMOŚCI NGO.PL' with a search bar and a 'Znajdź!' button. The main content area displays a featured article titled 'Kilka faktów dla zainteresowanych Europejskim Funduszem Społecznym' (A few facts for those interested in the European Social Fund). To the right, there is a sidebar with 'ODPOWIEDZIA' (Answers) and 'Bardziejcie!' (Learn more!) sections. The bottom of the page shows a Windows taskbar with the date '09' and the URL 'WWW.NGO.PL - port...'.

Portal organizacji pozarządowych. Podstawowe źródło aktualnych informacji dla wszystkich, którzy szukają wsparcia ze środków pozabudżetowych. Portal gromadzi serwisy, będące skarbnicą wiedzy nt. organizacji pozarządowych wspierających m.in. działalność kulturalną. Co to są organizacje pożytku publicznego, co to jest tzw. trzeci sektor, na czym polega wolontariat, podstawowe pojęcia, archiwalne akcje, prawo, porady, a także sylwetki osób związanych z działalnością non profit – wszystko to można znaleźć w odpowiednich serwisach.

Szczególnie wart polecenia jest **Poradnik**, gdzie zamieszcza się wskazówki z zakresu spraw kadrowo-finansowych, prawa, opieki społecznej, komputeryzacji i Internetu. Istnieje również możliwość zadania własnych pytań poprzez formularz dostępny w Informatorium.

Mimo iż organizacje pozarządowe nie są głównymi beneficjentami funduszy strukturalnych, mogą być jednak projektodawcami działań, dotyczących zwłaszcza spraw społecznych. Dlatego też serwis **Fundusze strukturalne** zawiera najważniejsze informacje na ten temat: czym są i jak

się wdraża w Polsce fundusze strukturalne, przykłady ciekawych projektów realizowanych za granicą czy słowniczek terminów. Oprócz funduszy strukturalnych zamieszczono także link do serwera **Zagranica** poświęconego działalności pol-

skich organizacji pozarządowych za granicą oraz działalność zagranicznych organizacji pozarządowych.

**ALEKSANDRA PANIEWSKA**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

## **PODYPLOMOWE STUDIA INFORMACJI NAUKOWEJ**

Studia poświęcone są zagadnieniom informacji i Internetu. Zagadnienia prezentowane są w dwóch blokach: teoretycznym i praktycznym. Szczególny nacisk położony jest na zajęcia praktyczne prowadzone w pracowni komputerowej. Celem kształcenia jest doskonalenie profesjonalnych umiejętności wyszukiwania informacji w różnych systemach online: publicznie dostępnych w Internecie oraz komercyjnych. Zajęcia praktyczne będą uzupełnione kursem tworzenia stron WWW, składu komputerowego oraz obsługi bibliotecznych systemów zintegrowanych. Zajęciom praktycznym będą towarzyszyły wykłady na temat podstaw informacji naukowej, reprezentacji wiedzy oraz automatyzacji bibliotek. Zajęcia realizowane będą w wymiarze łącznym 180 godzin.

### **Organizacja toku studiów**

Zajęcia Studium prowadzone będą przez dwa semestry (od października 2004 r. do czerwca 2005 r.), raz w miesiącu, w piątki w godz. 15.00-20.00, w soboty w godz. 9.00-18.00 oraz w niedziele 9.00-15.00.

### **Warunki przyjęcia**

Studia podyplomowe są płatne. Koszt uczestnictwa wynosi 3000 zł (za dwa semestry). Limit miejsc jest ograniczony do 35 osób. Rekrutacja odbywa się wg kolejności zgłoszeń. Kandydat ubiegający się o przyjęcie na Studia Podyplomowe Informacji Naukowej UW zobowiązany jest złożyć u sekretarza Podyplomowych Studiów Informacji Naukowej (ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa, tel: 55-20-250) następujące dokumenty:

- podanie z prośbą o przyjęcie adresowane do dziekana Wydziału Historycznego UW,
- odpis dyplomu magisterskiego,
- dowód wpłaty manipulacyjnej 75 zł na konto:

Uniwersytet Warszawski Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych,  
ul. Nowy Świat 69, 00-927 Warszawa,

Bank Millennium SA I Oddział Warszawa, 6711602202000000060849541,  
z zaznaczeniem na blankiecie:

Podyplomowe Studia Informacji Naukowej IINSB UW - wpisowe,

- kwestionariusz osobowy.
- fotografia 37x52 bez nakrycia głowy.

### **Termin zgłoszeń**

Zgłoszenia będą przyjmowane do 15 września 2004 r.

### **Informacje**

Dyżury Sekretarza Studiów (Michał Krupa) oraz szczegółowe informacje: w każdy piątek (oprócz sierpnia 2004) w godz. 14.00-16.00 w pok. 311 na III piętrze ul. Nowy Świat 69, tel. 55-20-250.

### **Zakończenie nauki**

Słuchacz będzie musiał uzyskać zaliczenie wszystkich bloków programowych. O formie zaliczeń decydować będą wykładowcy prowadzący bloki w porozumieniu z Kierownikiem Studiów. Po zakończeniu nauki Słuchacze otrzymają Świadectwo Ukończenia Studiów Podyplomowych w zakresie Informacji Naukowej.

Koszty: postępowanie kwalifikacyjne 75 zł; Czesne: cena całości: 3000 zł.

**BOGDAN KLUKOWSKI**

## **Biblioteki i informacja – kongres w Lipsku**

W trakcie marcowych Targów Książki w Lipsku doszło do kilku drobnych skandali, co zawsze ubarwia imprezę. A to ktoś się obraził na słowa pani minister z Lotwy, że zestawiła obok siebie zbrodnic popełnione przez nazizm i zbrodnie okresu komunistycznego, ktoś inny protestował przeciw obecności na targach przedstawicieli niemieckiej armii, używając sformułowania „jesteśmy przeciw militaryzacji targów książki”. Targi odwiedziło ponad 100 tys. osób, w tym 28 tys. uczniów, 4 tys. księgarzy i kilka tysięcy bibliotekarzy.

Związek Bibliotekarzy Niemieckich oraz Towarzystwo Informacji Naukowej i Praktycznej zorganizowały w trakcie targów już drugi wspólny kongres, tym razem pod ogólnym mottem „Informacja Siłą Kształcenia”, w którym uczestniczyło 3 tys. bibliotekarzy i uczonych zajmujących się informacją naukową. Na obrady mógł wejść każdy zainteresowany tematyką. Wprawdzie w mowie powitalnej dyrektor biblioteki lipskiej Birgit Schneider powiedziała m.in., że w Niemczech ponad 60 milionów książek jest już nie do uratowania, ale uczestnicy kongresu koncentrowali się na tym, jak mocniej wprowadzić biblioteki do całego systemu oświaty i kształcenia. Działania te wspomagają od lat Fundacja Bertelsmanna, największego koncernu wydawniczego, która także funduje biblioteki w Polsce.

Trzydniowe obrady kongresu były podzielone na trzy bloki tematyczne: Gospodarka i Informacja, Oświata i Informacja oraz Polityka i Informacja.

Jako referenci występowali praktycy i teoretycy z poszczególnych dziedzin. Wygłoszono 200 referatów i komunikatów, dotyczących bibliotek i informacji w różnych krajach. W kongresie uczestniczyła prezydent IFLA Kay Razeroka z Botswany, która wskazała na problemy przyszłości bibliotek i dotychczasowe doświadczenia w tworzeniu jednolitej sieci kształcenia z punktu widzenia całego globu.

Przedstawiciele Niemiec i innych krajów europejskich twierdzili, że bardzo trudno do praktyki oświatowej przebija się potrzeba posługiwania się jednolitymi narzędziami informacyjnymi. Producenci i właściciele programów komputerowych (zazwyczaj firmy prywatne) mówili o potrzebie takiego ujednolicenia na szczeblu państwowym a nawet kontynentalnym. Ale te zadania można realizować tylko wówczas, gdy dojdzie do uzgodnienia między burmistrzem

a ministrem, między politykami na szczeblu krajowym i na szczeblu Unii Europejskiej. Ciekawe spostrzeżenia o informacji technicznej wygłaszali przedstawiciele przemysłu motoryzacyjnego, którzy dążą do standaryzacji swoich produktów na poziomie informacyjnym nie tylko przez komputeryzację samego procesu produkcji ale także tzw. komputeryzacji pokładowej, służącej użytkownikom samochodów.

W gruncie rzeczy wszystkimi wystąpieniami kierowała troska o możliwie najlepszą współpracę między wydawcami, księgarzami, bibliotekarzami oraz wytwórcami i teoretykami informacji. Jednym z głównych motywów tej współpracy była kwestia ochrony praw autorskich w całym obszarze informacji, gdyż dotyczy to wszystkich grup zawodowych, których przedstawiciele uczestniczyli w kongresie.

Kongresowi towarzyszyła wystawa zorganizowana na terenie targów. Prezentowało się na niej 150 firm, które pracują dla potrzeb informacji; od firm które zajmują się tradycyjną oprawą książek, przez meble biblioteczne i biurowe po twórców i właścicieli banków danych i innych rozwiązań dostępnych przy użyciu programów komputerowych.

Jak widać z tej wycieczki, kongres uświadomił uczestnikom, ile spraw jest do załatwienia w świecie, który wytwarza informację w różnych formach i na coraz bardziej udoskonalonych i pojemnych nośnikach. Takie publiczne postawienie problemów wobec kilkutyśięczonego zgromadzenia jest równie potrzebne co i konieczne, aby można było zapanować nad tym, by w książkach i prasie, w podręcznikach i poradnikach odbiorcy w każdej gminie i na całym świecie otrzymywali rzetelną i jednorodną informację: polityczną, techniczną i każdą inną.

Spostrzeżenia i doświadczenia referentów z Niemiec i innych krajów uświadamiają nam, że czekają nas równie dotkliwie kłopoty. Szczególnie dotyczy to finansowania i zarządzania oświatą i kulturą: jak skonstruować skuteczny ich model, który będzie gwarantował wysoki poziom wykształcenia i równocześnie zaspokajał wyniesione ze szkoły i uczelni potrzeby w dziedzinie informacji i kultury. Jak zharmonizować centralne często finansowanie kształcenia z lokalnymi ambicjami regionów i mniejszych organizmów o charakterze samorządowym. Jak uniknąć zachwaszczenia oświaty i informacji nadmiarem niepotrzebnych szczegółów, które zamiast porządkowania wprowadzają po prostu chaos. Oczywiście wszyscy narzekali na Internet, który stał się najbardziej demokratycznym śmietnikiem informacyjnym świata. A z tym porządek będzie zrobić najtrudniej. ■

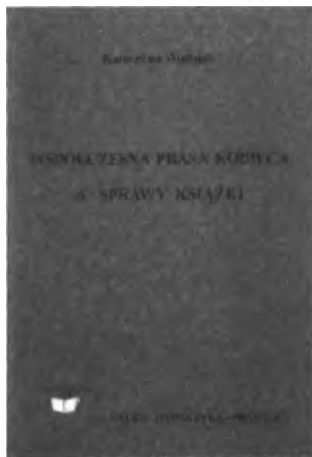


## ***Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!***

**Katarzyna Wodniak: Współczesna prasa kobieca a sprawy książki. Treści literackie w czasopiśmie: „Przyjaciółka”, „Twój Styl”, „Cienie i Blaski”. Warszawa: Wydaw. SBP, 2004 – 234 s.: il. <Nauka – Dydaktyka – Praktyka>. 66. Cena 35 zł**

Czasopiśmiennictwo, zwłaszcza kobiece stanowi jedno z ważniejszych źródeł informacji o książkach wykorzystywanych przez odbiorców nieprofesjonalnych w trakcie poszukiwań odpowiedniej lektury. Czasopisma te nie wypracowały jednolitej strategii propagowania literatury i informowania o niej. Zainteresowanie czytelniczek problematyką książki jest dość zróżnicowane – od aspiracji kulturotwórczych i ambicji tworzenia nowych mód literackich poprzez całkowity brak refleksji o książce i próby zastąpienia jej tekstami literaturopodobnymi. „Twój Styl” – przeznaczony dla kobiet ambitnych, ma szerokie proksiążkowe nastawienie, sporo miejsca poświęca popularyzacji czytelnictwa i innych form uczestnictwa w kulturze. „Cienie i Blaski” nie tyle propagują książkę, ale usiłują ją zastąpić relacjami z życia przeciętnych ludzi. Natomiast „Przyjaciółka” ma duże tradycje propagowania literatury XIX-wiecznej i tym samym walki z analfabetyzmem. Po 1989 r. nowa, unowocześniona „Przyjaciółka” przypłaciła odświeżenie swojego wizerunku marginalizacją zagadnień książki i czytelnictwa. Pismo, drukując zaledwie krótkie notki o książkach opowiedziało się po stronie kultury masowej. Czytelnicy tego pisma oczekują tekstów ciekawych, z dużym ładunkiem emocji.

Autorka tej publikacji szeroko omawia problematykę edytorską tych trzech pism (genezę pisma, zawartość treściową i profil, pozycję rynkową i czytelnictwo). Książka zapewnia ciekawą, pasjonującą lekturę wielu czytelnikom, nie tylko specjalistom od edytorstwa.



**Opracowanie rzeczowe piśmiennictwa. Materiały z seminarium, Warszawa 26 marca 2003 r. Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej – 74 s. <Warsztaty Dydaktyczne>. 5. Cena 12 zł**

Publikacja stanowi pokłosie seminarium pt. „Opracowanie rzeczowe piśmiennictwa” zorganizowanego przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w dn. 26.03.2003 r. Celem seminarium było przedstawienie wybranych problemów opracowania rzeczowego, szczególnie w zakresie nowych tendencji i zmian symboliki Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej, języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej stosowanego w „Przewodniku Bibliograficznym”, problemów Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego NUKAT. Seminarium towarzyszyła promocja książki Adama Stopy *O treści książek*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa CEBID i jest prezentowana w niniejszej publikacji. Pozycja obejmuje 6 opracowań autorstwa Barbary Sosińskiej-Kalaty, Adama Stopy, Jolanty

Hys, Marii Burchard, Marii Krynickiej dotyczących aktualnych problemów opracowania rzeczowego. Jest adresowana do szerokiego grona bibliotekarzy, zwłaszcza bibliotek publicznych, pedagogicznych, naukowych, a także jako materiał szkoleniowy dla słuchaczy pomaturalnych szkół bibliotekarskich i różnych form doskonalenia zawodowego.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA



## Urodziny Kubusia Puchatka



Niedawno minęła 77. rocznica urodzin Kubusia Puchatka. Misia, o którym kłapouchy, humorzasty, pyszałkowaty stary osioł, tak się wyraził: „Miś o Miłym Obejściu lecz o Wybitnie Zadziwiającym Braku rozumu”. Mimo tego Puchatek to „osoba”, która daje się lubić, której się nie zapomina.

Można zaryzykować stwierdzenie, że nie ma na świecie dziecka, które nie słyszało o Kubusiu Puchatku.

14.10.2003 r. w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Raciborzu – w Oddziale dla Dzieci przy ul. Kasprowicza 12 odbyła się impreza urodzinowa Kubusia Puchatka. Na ten czas Oddział dla Dzieci przeobraził się w Stumilowy Las, w którym mieszka Kubuś Puchatek wraz z przyjaciółmi.

Na imprezę przybyło 68 gości w wieku od 4 do 9 lat. Po wcześniejszym zgłoszeniu się dla każdego dziecka przygotowano stosowne zaproszenie. Jednakże „kartą wstępu” na imprezę był własnoręcznie wykonany подарunek dla Kubusia.



Przyjęcie urodzinowe rozpoczęło się o godzinie 16.00. Po krótkim przywitaniu przybyłych gości oraz przypomnieniu genezy postaci Kubusia Puchatka, dzieci z pełnym szacunkiem złożyły przyniesione prezenty pod Kubusiuwym Drzewem. Wśród prezentów przeważały przepięknie zdobione beczułki z miodem, torty ze styropianu, wykonane różną techniką, laurki z życzeniami oraz przyjaciele Kubusia. Nie zabrakło również żony dla solenizanta. Pomysłowość oraz fantazja dzieci podczas wykonywania prezentów przerosła oczekiwania bibliotekarek. Ogłoszono konkurs na najładniejszy, najbardziej oryginalny

prezent. Jury miało nie lada problem z wyłonieniem tego najlepszego. Po burzliwych obradach podjęto decyzję, iż wszystkie prezenty zasługują na I miejsce i w związku z tym wszystkie zostaną wyeksponowane na wystawie.

W czasie gdy obradowała komisja, urodzinowi goście zostali zaproszeni do zabawy. Dzieci przestrojone w kolorowe, kartonowe czapeczki bawiły się w trzech grupach wspólnie z bibliotekarkami. Każda grupa miała swoją nazwę: Tygryski, Prosiaczki i Kłapouszki.



Niespożyta energia wykazały „Tygryski” podczas zabawy w Brykanie Tygrysków, a „Kłapouszki” i „Prosiaczki” w trakcie zabawy w Małe Conieco, która polegała na wylizywaniu na czas miodku z małych beczulek.

Nieco kłopotu przysporzyło milusińskim chrupanie marchewek, gdyż nietatwo było chrupać ruszającymi się mlecznymi ząbkami. Śmiechu było co niemiara, gdy jeden „mleczak” został w marchewce.

Każda drobna konkurencja była nagradzana „małym conieco” w postaci cukierka.

W przerwach między zabawami dzieci uczyły się hymnu na cześć Kubusia Puchatka:

*Hejże ha! Niech Kubuś żyje!  
Niechaj tyje, je i pije!  
Czy przy środzie, czy przy wtorku  
On w miodowym jest humorku.*

*I niewiele o co dba,  
Gdy na nosie miodek ma!*

*Więc śpiewajcie wszyscy dzisiaj  
Hymn na cześć Puchatka – Misia,  
Który swe Conieco zje  
Za godzinkę lub za dwie!*

W przygotowanie zabaw, konkursów oraz pięknych dekoracji szczególnie zaangażowane były bibliotekarki Oddziału dla Dzieci.

Dzięki ich doskonałym pomysłom, zdolnościom plastycznym i organizatorskim możliwe było opisanie przedsięwzięcia.

Jak nakazuje dobry obyczaj, przyjęcie urodzinowe zwieńczył tort, a właściwie trzy torty z 77 świeczkami. Przed konsumpcją dzieci z ogromną werwą odśpiewały Kubusiowi hymn oraz 100-lat. Gromkie 100-lat było słychać na całej ulicy Kasprowicza przy której mieści się Oddział dla Dzieci.

Podczas urodzin nie zapomniano o ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, w którą Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu angażuje się od samego początku jej ogłoszenia. Fragmenty *Kubusia Puchatka* przeczytały bibliotekarki prezentując swe aktorskie zdolności za co zostały nagrodzone brawami dzieci.

Niestety wszystko co dobre szybko się kończy, tak też o godzinie 18.00 czas naszej imprezy dobiegł końca. Wszyscy goście otrzymali podziękowanie za przybycie, kto chciał mógł zabrać sobie balonik, cukierki, jabłko czy marchewkę. Dzieci opuszczały bibliotekę szczęśliwe, z uśmiechem na twarzy. Były i takie, które płakały, ponieważ chciały, by zabawa trwała dalej. Zadowolenia nie ukrywali również rodzice odbierający swe rozpromienione pociechy.

Jednakże czas płynie jak woda i ani się obejrzymy gdy będziemy obchodzić 78. urodziny Kubusia Puchatka, tym bardziej, iż pierwsi goście już się zapowiedzieli.

Istotna bowiem w działalności biblioteki jest cykliczność każdej formy pracy, ponieważ wzbudza większe zainteresowanie w środowisku i z każdym rokiem jest więcej chętnych do udziału w proponowanych imprezach kulturalno-oświatowych, co pociąga za sobą wzrost czytelnictwa zarówno wśród dzieci, jak i wśród dorosłych.

MAŁGORZATA MICHALCZYK

## Jak włączyłam się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”?

W roku szkolnym 2002/2003 prowadziłam zajęcia pozalekcyjne w ramach miejskiego profilaktyczno-rozwojowego programu pracy z dziećmi i młodzieżą ALTERNATYWA. Były to „Spotkania z książką” – zajęcia skierowane do uczniów szkoły podstawowej i tych dobrych, i tych sprawiających kłopoty wychowawcze lub mających problemy w nauce.

Pomysł zajęć zrodził się z chęci włączenia się do ogólnopolskiej kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom”. Bibliotekarz najlepiej wie jakie znaczenie w rozwoju dzieci ma czytanie książek. Zajęcia miały więc na celu wyrobienie nawyku spędzania jak najwięcej wolnego czasu z książką, gdyż niesie to za sobą dużo wartości. Już John Locke powiedział, że pierwotny stan umysłu ludzkiego jest jak *tabula rasa*, czyli czysta, nie zapisana karta, co na niej zapiszemy to będzie. Dlatego właśnie dzieci są najbardziej podatne na edukację i wychowanie a czytanie książek wspiera te działania skutecznie.

Dzieci wtedy rozwijają się:

a) intelektualnie:

- pobudzają kreatywność i wyobraźnię,
- wyrabiają potrzebę samodzielnego myślenia i szukania rozwiązań,

b) emocjonalnie:

- uwrażliwiają się na piękno literatury i sztuki,
- kształtują postawę moralną, styl życia i systemy wartości,

– kształtują postawę bezinteresowności oraz odpowiedzialności za przyjęte zadania,

– przygotowują się do systematycznej pracy nad sobą i świadomego samowychowania,

– wyrabiają umiejętności psychospołeczne: kulturalnego zachowania w różnych sytuacjach, pracy w grupie,

– wzmacniają poczucie własnej wartości i akceptację aktywności twórczej.

Zgłosiło się 15 dzieci z klas II-VI, które chciały brać udział w „Spotkaniach z książką”. Przedstawiłam im swoje pomysły związane z zajęciami, a potem one powiedziały o swoich propozycjach. Wspólnie zdecydowaliśmy, że będziemy organizować głośne czytanie najciekawszych książek dla dzieci z literatury polskiej i światowej w szkole w sposób niezwykły.

Najpierw wykonaliśmy dwa plakaty, które zawiesiliśmy na parterze i pierwszym piętrze w szkole. Widniało na nim zaproszenie: „Cała Polska czyta dzieciom. I my też. Już w piątek 11 października zaczynamy czytać. Czy jesteś pierwszakiem czy starszym uczniem przyjdź do biblioteki szkolnej na 1 godzinę sam albo z mamą, tatą, babcią, ciocią czy koleżanką. Nie pożałujesz! Trafisz do innego świata, a gdzie? Dowiesz się już wkrótce”.

Następnie wybraliśmy książkę do czytania. Był to *Szczęśliwy książę* Oskara Wilde'a. Dla wszystkich uczniów klas pierwszych wykonaliśmy zaproszenia. Zrobiliśmy próbne czytanie. Dzieci

postanowiły przebrać się za babcię, dziadka, mamę, tatę, dzieci i odegrać rodzinę, która na dobranoc wspólnie czyta książkę.

Na spotkanie, które odbyło się wieczorem w bibliotece szkolnej przyszedli dzieci z rodzicami, babciąmi i młodszym rodzeństwem. Frekwencja przeszła nasze oczekiwania. Na koniec wszyscy bili brawo i pytali o kolejne spotkanie. Następne były jeszcze ciekawsze. W czasie, gdy jedna osoba czytała, pozostałe odgrywały pantomimę. W ten sposób od listopada do maja przeczytaliśmy następujące pozycje:

- *Szczęśliwy książę* Oskara Wilde'a,
- *Królowa Bałaganiara* Doroty Gellner,
- *Dwie Dorotki* Janiny Porazińskiej,
- *Śnieżka* braci Grimm,
- *Kopciuszek* Charles'a Perraulta,
- *Rzepka* Juliana Tuwima,
- *Nowy kapeluszu* Luizy,
- *Wiersze* Jana Brzechwy,
- *O kuchciku nadziei* Lucyny Krzemienieckiej,
- *Bajki Ezopa* (10 różnych bajek).

W karnawale przygotowaliśmy coś specjalnego: „*Bał księżniczek*”. Uczestnicy zajęć przebrali się za ulubione księżniczki, książęta i przeczytali oraz zainscenizowali fragmenty swoich ulubionych bajek.

O każdym spotkaniu informowaliśmy, a dla pierwszaków wykonywaliśmy specjalne zaproszenia.

„Spotkania z książką” cieszyły się wielką popularnością. Przychodziło tak dużo dzieci i dorosłych, że często brakowało miejsca.

U dzieci czytanie książek zaspokajało następujące potrzeby:

- informacji o świecie,
- estetyczną,
- tożsamości,
- wzorów i zachowań,
- akceptacji społecznej,
- kompensacji,
- rozrywki.

Rodzice zobaczyli, jak dzieci chętnie uczestniczą w tego typu zajęciach i co one im dają oraz jaką pozytywną rolę pełni szkoła organizując zajęcia pozalekcyjne. Nauczyciele mieli możliwość innego spojrzenia na swoich uczniów.

Szkoła zyskała rozgłos w środowisku lokalnym. Każdy chętnie zapisze dziecko do takiej szkoły, gdzie dzieci mają możliwość nie tylko nauki, ale również rozwijania swoich zainteresowań, wartościowego i przyjemnego spędzania wolnego czasu, osiągania zadowolenia i uzyskiwania pozytywnych wzmocnień bez konieczności sięgania po alkohol czy narkotyki.

**TERESA SWINARSKA**

nauczyciel bibliotekarz

Szkoła Podstawowa nr 11 w Puławach

---

## Finał konkursu pięknego czytania

W dniu 23.03.2004 r. w sali Czytelni Czołpism przy ul. Powstańców Śląskich 17 w Warszawie odbył się finał Konkursu Pięknego Czytania zorganizowany dla uczniów szkół ponadpodstawowych Woli i Bemowa. Konkurs, którego celem było rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań czytelniczych uczniów, zorganizowała Biblioteka Publiczna Dzielnicy Bemowo przy współudziale biblioteki Zespołu Szkół nr 24 im. Stefana Bryły przy ul. Księcia Janusza. Patronat nad imprezą przyjął burmistrz Dzielnicy Bemowo Włodzimierz Całka. Konkurs podzielono na trzy etapy. Dwa pierwsze to eliminacje odbywające się na terenie szkół pod nadzorem nauczycieli i bibliotekarzy. Najlepiej czytający uczniowie zostali zakwalifikowani do trzeciego etapu.

W finale konkursu wzięło udział 26 uczestników z 8 szkół ponadpodstawowych. Dzielnice Wolę reprezentowali zarówno licealiści, jak i gimnazjaliści: Gimnazjum nr 46 ul. Kasprzaka 1/3, LXXXVI Liceum Ogólnokształcące im. Batalionu Zośka Warszawa ul. Garbińskiego 1, Zespół Szkół nr 24 im. Stefana Bryły Warszawa ul. ks. Janusza

45/47, XL Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego Warszawa ul. Platynowa 1, Zespół Szkół nr 36 im. M. Kasprzaka Warszawa ul. Kasprzaka 19/21. Dzielnice Bemowo tylko gimnazjaliści: Gimnazjum nr 1 im. prof. W. J. Doroszewskiego ul. Rozłogi 10, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 20 w Warszawie Gimnazjum Nr 5 ul. Irzykowskiego 1A, Gimnazjum nr 2 im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego ul. Czumy 8.

Na czas trwania konkursu sala czytelni zamieniła się w salon literacki nie tylko za sprawą dekoracji, ale przede wszystkim przybyłych osób. Honorowym gościem była poetka Alicja Patey-Grabowska. Finał uświetnił również swoją obecnością fundator dwóch pierwszych nagród burmistrz Bemowa Włodzimierz Całka.

Dyrektor Biblioteki na Bemowie Maria Czajkowska powitała przybyłych gości i finalistów konkursu przytaczając słowa G. E. Lessing'a *Samo posiadanie wielu książek nie robi człowieka uczonym. Nie z ilości książek czerpiemy wiedzę, lecz z tego, jak i jakie książki czytamy*, które stały się mottem finału.



Nagrodzeni licealiści

Odpowiedni klimat wprowadziła Alicja Patey-Grabowska prezentując swoją twórczość skierowaną do młodego odbiorcy.

W uroczystym nastroju choć nie bez tremy kolejni finaliści zasiadali przy stylowym stoliku pokrytym starymi książkami. Finał rozpoczęli licealiści czytając wybrane fragmenty powieści M. Wańkowicza *Ziele na kraterze*, młodzież dobrze dała sobie radę z niełatwym przecież tekstem. Atmosferę bez troski wprowadzili gimnazjaliści przedstawiając przygody Mikołajka. Jury pod przewodnictwem A. Patey-Grabowskiej oceniało: wyrazistość, płynność, intonację i poprawność czytania. Nagrody przyznano w dwóch kategoriach liceum i gimnazjum.

W kategorii szkół wszystkie nagrodzone miejsca zdobyli przedstawiciele XL liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego z ul. Platynowej 1.

#### Nagrodzeni licealiści:

**I miejsce** Natalia Cesarz – dzielnica Wola.

**II miejsce** Marta Szuta – dzielnica Wola.

**III miejsce** Krzysztof Tomaszewski – dzielnica Wola.

W kategorii szkół gimnazjalnych nagrodzeni zostali:

**I miejsce** Mateusz Milczarek – Gimnazjum nr 2 im. prof. T. Kotarbińskiego – dzielnica Bemowo.

**II miejsce** Edyta Sewastianowicz – Gimnazjum nr 1 im. prof. W. J. Doroszewskiego – dzielnica Bemowo.

**III miejsce** Marta Bakierzyńska – Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 20. Gimnazjum nr 5 – dzielnica Bemowo.

Poza osobami nagrodzonymi na szczególne wyróżnienie za interpretację zasługują Ewa Budzyk i Łukasz Ścisłowski z Gimnazjum nr. 2 im. prof. T. Kotarbińskiego – Dzielnica Bemowo

Nagrodami w konkursie poza dyplomami i książkami dla zwycięzców były dyplomy dla wszystkich uczestników i wszystkich szkół biorących udział w finale oraz pamiątkowe z podpisami A. Patey-Grabowskiej i Włodzimierza Całki.

Młodzież z zainteresowaniem słuchała interpretacji fragmentów utworów w wykonaniu swoich rówieśników. Spotkanie to pokazało jak książka pomaga zrozumieć siebie, innych ludzi oraz otaczający nas świat, jak wielu doznań może dostarczyć słowo pisane przeczytane na wiele sposobów.

Była to pierwsza impreza zorganizowana wspólnie przez bibliotekę publiczną i bibliotekę szkolną sąsiadujących ze sobą dzielnic.

**URSZULA GLINA**

nauczyciel bibliotekarz  
Zespół Szkół nr 24 im. Stefana Bryły  
w Warszawie

## W mojej bibliotece tętni życie!

Od pięciu lat pracuję w bibliotece szkolnej Publicznego Gimnazjum nr 4 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Od samego początku staram się, aby biblioteka w szkole odgrywała ważną rolę. Mówiąc ważną rolę mam na myśli nie tylko miejsce, gdzie można wypożyczyć lekturę, ciekawą książkę, odrobić lekcje, skorzystać z księgozbioru podręcznego, czy usiąść przy komputerze i „pobuszować” w Internecie.

Chcę, aby moja biblioteka była miejscem z klimatem, w którym nie ma marazmu, a każdy, kto do niej zajrzy poczuje, że tętni tu życie.

Od samego początku swojej pracy zawodowej prowadzę Koło Przyjaciół Biblioteki oraz sprawuję opiekę nad Samorządem Uczniowskim. Doskonale zdaję sobie sprawę, że biblioteka szkolna to „wyjątkowy” rodzaj biblioteki. Tutaj na równi ważne są prace organizacyjne, gromadzenie i opracowywanie księgozbioru, udostępnianie zbiorów, jak i szeroko rozumiana praca pedagogiczna. Oznacza to, że biblioteka szkolna stanowi ważne ogniwo w realizacji zadań dydaktyczno-wychowawczych, opiekuńczych oraz kulturalno-rekreacyjnych szkoły. Jest miejscem służącym zarówno kształceniu i pogłębianiu wiedzy i umiejętności, jak również miejscem zapewniającym doskonałą rozrywkę, możliwość atrakcyjnego spędzania czasu wolnego od nauki.

Poprzez działalność, którą prowadzę staram się kształtować pozytywny wizerunek biblioteki w środowisku szkolnym i pozaszkolnym. Uważam, że moje wysiłki nie idą na marne. Myślę, że procentują i przyciągają młodzież do biblioteki.

Po każdym dzwonku ogłaszającym koniec lekcji biblioteka wypełnia się uczniami. Jedni przychodzą, aby wymienić książki, inni z jakimś ciekawym pomysłem, co zrobić, aby w szkole było miło i sympatycznie. Mam dobry kontakt z młodzieżą. Może dlatego, że nie odpytuję, nie stawiam ocen, a może umiem słuchać. Uczniowie przychodzą do mnie ze swoimi pomysłami. Część z nich realizujemy, oczywiście nadając im odpowiedni kształt i charakter.

Chętnie podejmuję się organizacji różnych imprez. Niektóre z nich mają charakter wewnętrzny, dotyczą tylko biblioteki, inne organizowane są dla całej społeczności uczniowskiej. Już na stałe do szkolnego kalendarza weszło wiele imprez organizowanych właśnie przez bibliotekę.

Mogę tu wymienić: Andrzejki, Mikołajki, Walentynki. Od kilku lat organizuję wraz z młodzieżą „Aukcje Bombek Walentynkowych”, które cieszą się coraz większą popularnością.

Biblioteka wspiera też wiele akcji charytatywnych, ale również sama je organizuje.

Od dwóch lat współpracuję z pedagogiem szkolnym. Dzięki tej współpracy każdego roku organizujemy „święteczną zbiórkę żywności”. Kwestujemy w lokalnych marketach, zbieramy żywność, którą przeznaczamy na paczki dla najbardziej potrzebujących rodzin naszych uczniów. Tym kwestowaniem „zarażamy” coraz większą liczbę uczniów i nauczycieli, którzy chętnie służą swoim czasem i pomocą.

Biblioteka wspiera również działania profilaktyczne szkoły. Prowadzi dla młodzieży warsztaty na temat alkoholu, narkotyków, agresji.

Uważam, że realizowanie tak rozmaitych zadań ma ogromne znaczenie dla uczniów.

Każdy może znaleźć tutaj coś dla siebie i co ważne, każdy może się wykazać, może czuć się potrzebny i akceptowany.

Nie ma znaczenia, czy ktoś ma kłopoty z nauką, czy zapomniał pracy domowej, tutaj można się wykazać w zupełnie innych dziedzinach.

Okazuje się, że ktoś ma talent aktorski, więc bierze udział w przedstawieniu, ktoś inny pięknie maluje, to pracuje w kole kronikarskim, a jeszcze ktoś jest wspaniałym organizatorem, zrobi dyskotekę szkolną.

Moja biblioteka pełni też ważną rolę wychowawczą. Obserwuję młodzież, która tutaj zachowuje się swobodnie i naturalnie. Niektórzy uczniowie podczas zajęć lekcyjnych są idealnie grzeczni, a tutaj pokazują swoje „prawdziwe oblicze” i odwrotnie.

Myślę, że obserwacje tego typu są bardzo cenne dla wychowawców, którzy liczą się z moją opinią i korzystają z mojego doświadczenia. Często też razem podejmujemy jakieś przedsięwzięcia wychowawcze np. wspólnie organizujemy uczniom czas wolny w czasie ferii szkolnych, kiedy to poprzez zabawę uczymy i wychowujemy.

Zapewniam wszystkich, że w każdej bibliotece może tętnić życie, co sprawia, że staje się ona najważniejsza w szkole.

**JOLANTA MAJ**  
nauczyciel bibliotekarz  
Publiczne Gimnazjum nr 4  
Ostrowiec Świętokrzyski

**M**oja biblioteka

## Pozostałości po czytelnikach

Pracuję w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach. Organizuję m.in. różne wystawy tematyczne. Dotyczą one szerokiego zakresu zagadnień. Najczęściej związane są z tematyką okolicznościową i rocznicową.

Chciałabym podzielić się ciekawym pomysłem, który wykorzystalam w mojej bibliotece. Niedawno, tj. w grudniu 2003 r. zorganizowałam interesującą wystawę pt. „Rzeczy znalezione w książkach”. Pomysł zrodził się całkiem przypadkowo. Z moich obserwacji, wywnioskowałam, że tradycyjne wystawy nigdy nie cieszyły się dużym zainteresowaniem. Postanowiłam zorganizować coś nietypowego, co przyciąga swoją tematyką, coś co reklamuje się swą zawartością. Od wielu lat gromadzimy w bibliotece różne materiały, które pozostawili nasi czytelnicy w książkach. Początkowo były to tylko karty świąteczne. W miarę upływu czasu pojawiały się coraz to bardziej nietypowe przedmioty.

Na wystawie znalazły się m.in.: zasuszone kwiatki, wypis ze szpitala, odcinek renty, paragon, barometr miłości, zdjęcia, stara fotografia, okładka od legitymacji Rady Narodowej w Słupsku, chorągiewka ZBOWiD, zamówienie na książki, ulotki reklamowe, wydarte strony czasopism, kalendarzyki, pocztówki, papeteria. Ciekawostką są zgromadzone pieniądze sprzed denominacji, których wartość wynosi 16 300 zł. Myślę, że jest to jedna z „droższych” wystaw obecnie zorganizowanych w bibliotekach publicznych w Polsce.

Wystawa ma na celu ukazanie zainteresowanym, co można pozostawić w książkach, a przede wszystkim ma przedstawić różne formy zakładki jakie mogą być wykorzystane do zaznaczenia tekstu w książkach. Ponadto, prezentowane eksponaty mają ukazać jakie ciekawe pomysły na zakładki mają czytelnicy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brusach.

Nie spodziewałam się, że z pozoru nietypowa wystawka, zainteresuje tyle osób. Korzystający z naszej czytelni nie muszą być zachęceni do oglądania wystawy, ona po prostu sama się reklamuje. Często ekspozycja wywołuje nastroj radości i uśmiechu. Dzięki niej uczniowie częściej odwiedzają czytelnię, namawiając swoich kolegów na oglądanie prezentacji.

Ta forma wystawy jest świetnym sposobem reklamy biblioteki. Pomysł wzbudził zainteresowania wśród dziennikarzy. Informacje o zorganizowanej ekspozycji będą drukowane w regionalnych dziennikach. Pierwsze zdjęcia zrobiono do „Dziennika Bałtyckiego” i lokalnego czasopisma „Zabory”.

Uważam, że pomysł jest możliwy do zrealizowania niemal w każdej bibliotece i gorąco zachęcam wszystkich bibliotekarzy do organizacji takich wystaw.

ANNA ORLIKOWSKA  
MBP Brusy

## Dzień otwarty Książnicy Pomorskiej w Szczecinie

„Tydzień Bibliotek” ogłoszony przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zaczął się w Szczecinie już w kwietniu. Właśnie w niedzielę 25 kwietnia działające w Książnicy Pomorskiej związki zawodowe, Koło SBP, Towarzystwo Przyjaciół Książnicy Pomorskiej i dyrekcja biblioteki zaprosiły szczecinian aby mogli obejrzeć te działy, pracownie i zbiory, których się na ogół nie pokazuje czytelnikom. Niemal cała załoga biblioteczna stawiała się spontanicznie i bezinteresownie do obsługi gości. Dzień Otwarty Książnicy zapowiedziała kilkakrotnie szczecińska prasa. I oto od godziny 10<sup>00</sup> tłumnie przybywali mieszkańcy Szczecina, którzy w grupach, oprowadzani przez bibliotekarzy, zwiedzali magazyny książek i czasopism, w których przechowywane są ok. 1,5 mln woluminów, pracownię konserwacji książek zabytkowych, pracownię mikrofilmową, introligatorię, poligrafie. Jedną z tras wycieczki wiodła „drogą książki” od wpływu do udostęp-

nienia czytelnikowi. Goście obejrzeli także komputerowe opracowywanie książek i „Bibliografię Pomorza Zachodniego”, starodruki, rękopisy, inne zbiory specjalne, Muzeum Literackie, a ponadto z tarasu szóstego piętra mogli oglądać panoramę Starego Miasta. Zainteresowanych problematyką regionalną oczekiwali trzej profesorowie Uniwersytetu Szczecińskiego w Dziale Pomoroznawczym. Do dyspozycji zwiedzających czynny był bufet biblioteczny.

Dzieci miały specjalny program – słuchanie bajek (ilustrowanych rekwizytami) czytanych przez bibliotekarzy, harcerzy i nauczycieli oraz różne zabawy. Scenografię przygotował Teatr Lalek „Pleciuga”.

Biblioteka przygotowała specjalne stoisko kilkudziesięciu własnych publikacji, które można było kupować po cenach promocyjnych. Ponadto przygotowano wielką wystawę (fotografii, publikacji, flag narodowych) pt. „Biblioteki narodo-

we krajów Unii Europejskiej". Materiały otrzymano od bibliotek narodowych a część pochodziła z własnych, bibliotecznych zbiorów. Do godziny 15<sup>00</sup> Książnicę odwiedziło ponad tysiąc osób, które dawały wyraz wdzięczności za umożliwienie im zapoznania się z „kuchnią” biblioteczną. Wyrażano życzenia, aby corocznie organizować taką imprezę. Świadczy to równocześnie o roli Książnicy i społecznym zaufaniu jakim się cieszy. Potwierdzają to także wpisy do księgi pamiątkowej.

\*\*\*

*„Książnica Pomorska nobilituje Szczecin i niech tak zostanie po wsze czasy. Niech władze Szczecina zrobią wszystko, by tej wspaniałej instytucji kultury pomóc, przede wszystkim finansowo”.*

\*\*\*

*„Jesteśmy wdzięczne za umożliwienie nam zapoznania się z działalnością poszczególnych działów Książnicy Pomorskiej. Podziwiamy wielkie zaangażowanie i profesjonalność pracowników”.*

\*\*\*

*„Bardzo dziękuję za ciekawą imprezę i życzę, aby była cykliczna”.*

\*\*\*

*„Dzisiejsza wycieczka po Książnicy była naprawdę interesująca. Nie miałem pojęcia, że funkcje tej biblioteki są tak różnorodne i rzeczywiście wartościowe. Serdecznie gratuluję tej wspaniałej instytucji”.*

Drugą częścią Niedzieli Otwartej, niejako na zakończenie, była publiczna debata na temat „Książnica – jaka jest, jaka będzie?”. Do dyskusji zaproszono władze Urzędu Marszałkowskiego, przedstawiciele sejmiku wojewódzkiego, bibliote-

karzy i czytelników. Burzliwe obrady z udziałem kilkudziesięciu osób trwały ponad dwie godziny, a prowadzili je redaktor „Kurieria Szczecińskiego” i przedstawicielka związku zawodowego. Po przedstawieniu najważniejszych problemów przez p.o. dyrektora Książnicy mgr Aleksandrę Solarską, dyskusja koncentrowała się na problemach finansowych biblioteki, jej budżecie, który nie daje możliwości realizacji wszystkich obowiązków statutowych, a przede wszystkim ogranicza zakupy nowości książkowych. Bibliotekarze mówili o wielorakich zadaniach ich instytucji, która chce sprostać wymogom naukowym, edukacyjnym i informacyjnym społeczeństwa, o jej roli społecznej i kulturotwórczej. Równocześnie podkreślali wielkie zaangażowanie w wykonywanie swoich obowiązków, mimo niskich płac, nie podwyższanych od kilku lat. Czytelnicy postulowali, aby władze dostrzegły ważną rolę tej biblioteki i pomogły jej finansowo. Przedstawiciele władz samorządowych mówili o ograniczonych możliwościach budżetu, konieczności pozyskiwania przez Książnicę funduszy z zewnątrz i realizacji zadań najważniejszych.

Dzień Otwarty miał uzmysłowić społeczności Szczecina niezbyt dużą rolę funkcjonowania biblioteki, a władzom samorządowym jako organizatorowi – konieczność lepszego zadbania o warunki umożliwiające jej wypełnianie powierzonych zadań statutowych.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że bibliotekarze byli bardzo usatysfakcjonowani tak dużą frekwencją szczecinian, których mogli zapoznać ze swoją pracą. Była to zarazem nowa i ważna forma promocji biblioteki. Odpowiednie relacje zamieściły także regionalna telewizja i prasa, które nazwały „dzień otwarty – dniem protestu”.

WŁADYSŁAW MICHAŁ

---

## Jubileuszowe spotkanie w Filii nr 7 MBP w Łodzi

*Kto w biblioteczne wejrzy kartoteki,  
Znajdzie współczesne i przebrzmiałe wieki.  
Tu na regałach cieszą tomów sterty  
i w każdy umysł stosowne oferty  
ślą tytułami, kuszą obwoluta,  
jak stół biesiadny zastawiony suto...*

Byłem w takiej właśnie bibliotece wśród wielu tysięcy tomów, a i stół biesiadny też się zdarzył, jak w tym wierszu, pióra Krystyny Marković, poetki, autorki tomiku *Fraszki spod pędzla i czaszki* (1992), wypisanym z bibliotecznej kroniki. Okazja była zresztą niepowszednia, bo biblioteka

obchodziła właśnie swe 55. urodziny, a w uroczystość wpisało się Koło Przyjaciół Biblioteki.

Jestem więc w Filii nr 7 Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź-Górna przy ul. Rzgowskiej 33. Witają mnie i innych zgromadzonych gości mgr Honorata Wągrowa, kierowniczka biblioteki, i mgr inż. Izabela Kobus, przewodnicząca Koła Przyjaciół Biblioteki, a zarazem gospodyni spotkania. Kamienica czynszowa, jakich wiele w tej zaniedbanej dzielnicy miasta, drugie piętro i strome schody, to wszystko nie zachęca do wizyty, a i sama biblioteka, funkcjonująca tu od 1.04.1949 r., która zajmuje zaledwie 113 m<sup>2</sup> powierzchni nie odpowiada wyobrażeniom



o standardach współczesnej biblioteki. Ale są gorące serca bibliotekarek i wierni czytelnicy. Niektórzy z nich od 55 lat przychodzą tu po książki, a zatem to również ich jubileusz. Jest wśród nas Helena Stefańska, najstarsza, bo 95 lat licząca czytelniczka. Ponad osiemdziesięcioletnia Alicja Karczewska zmarła w minionym roku, Izabela Nagórska (1913-2001) bywała tu codziennie, mieszkała bowiem z biblioteką przez ścianę. Ale przychodzą młodszy i bardzo młodzi, a nawet przedszkolaki, bo choć biblioteka świadczy usługi dla dorosłych, to i miejsce dla dziatwy z sąsiedniego przedszkola się znajdzie, gdy zajdzie taka potrzeba. Oprócz tradycyjnych form pracy z czytelnikiem, jakimi są pogadanki, prelekcje, odczyty, lekcje biblioteczne, imprezy słowno-muzyczne, konkursy czytelnicze i plastyczne, biblioteka wychodzi naprzeciw potrzebom środowiska. Kierowniczka biblioteki odwiedza Dom Dziennego Pobytu, czytając pensjonariuszom co ciekawsze książki, w nieodległym Klubie Seniora serwuje przeglądy literatury, m.in. dotyczące robótek na drutach i szydełkowania.

Biblioteka ma szczęście do wieloletnich kierowniczek. Pierwszą z nich była Izabela Nagórska (1948-1958), po niej kierowały biblioteką: Helena Sobotkiewicz (1958), Jadwiga Chmielewska (1958-1977), Teresa Gujszczak (1977-1999), a po

niej Honorata Wągrowska, świeżo upieczona absolwentka łódzkiego bibliotekoznawstwa.

W trudnych dla książki i czytelnictwa czasach wspiera biblioteczne przedsięwzięcia istniejące od 1962 r. Koło Przyjaciół Biblioteki. Tych 36 osób, gdyż tyle liczy sobie dziś członków wspomniane Koło, wspiera bibliotekę w jej przedsięwzięciach, zaś biblioteka sprzyja integracji pokoleń. Są w tym gronie wspaniali ludzie, inżynierowie, lekarze, przedsiębiorcy, twórcy kultury, a przede wszystkim pasjonaci, zauroczeni książką i skłonni do dzielenia się swymi pasjami podróżniczymi i kolekcjonerskimi, relacjami z zakresu własnych zainteresowań, popartymi gruntowną wiedzą.

A i to jubileuszowe spotkanie właśnie zorganizowali oni przy wsparciu dyrekcji MBP Łódź-Górnica. Były adresy, przemówienia, w tym również od władz Oddziału, Okręgu i ZG SBP, wszak Piotr Bierczyński jest wiceprezesem ZG. Była herbata, słodycze i toasty za pomyślność biblioteki i dalszy jej rozwój. Barbara Michalak, członkini Koła Przyjaciół Bibliotek, mimo wielu już lat spędzonych na emeryturze, swoją werwą i bezpośredniością spowodowała, że rozległy się piosnki patriotyczne, nostalgiczne i nastrojowe, a za oknami świeciło słońce. I ja tam byłem, herbatę i szampan piłem, a co usłyszałem, Wam opowiedziałem.

ANDRZEJ KEMPA

## WARSZTATY CZYTELNICZE



Czas 90 min.

### Zanim uwierzysz reklamie

Lekcja z edukacji czytelniczej i medialnej  
w kl. II szkoły ponadgimnazjalnej

**Cele ogólne:** przygotowanie uczniów do świadomego i krytycznego odbioru reklam, rozwijanie umiejętności prezentowania własnego zdania, rozwijanie umiejętności pracy z tekstem.

#### Cele szczegółowe:

- znajomość definicji, zadań i funkcji reklamy,
- umiejętność zanalizowania przekazu reklamowego (nadawca, odbiorca, cel, środki),
- znajomość najczęściej stosowanych w reklamie technik perswazji,
- umiejętność stosowania postawy dystansu i krytycznej oceny reklamy.

**Metody pracy:** pogadanka, burza mózgów, metoda układanki (grupy eksperckie), aktywna praca z tekstem.

**Środki dydaktyczne:** przykłady reklam prasowych, teksty z omówieniem technik perswazji

stosowanych w reklamie (rekomendacja, demonstracja działania, „kawalek życia”, dziecko, seks, emocje pozytywne, emocje negatywne, NLP).

#### Przebieg zajęć:

##### 1. Wprowadzenie

Reklama jest wszechobecna. Jest wszędzie, nie można jej nie zauważyć. Stykamy się z nią na ulicy, w sklepie, w aptece, u lekarza, a przede wszystkim w mediach. Niemalże każdy produkt czy usługa podlega promocji i reklamowaniu. Dziś spróbujemy trochę wnikliwiej przyjrzeć się niektórym reklamom z punktu widzenia odbiorcy świadomego intencji i celów, którymi kierują się twórcy reklam.

##### 2. Podział klasy na grupy

Podzielić uczniów na 6 grup 5-osobowych. Rozdać karty do notatek. Grupy odpowiadają na

pytanie: Co to jest reklama, jakie spełnia zadania? (promocja, namowa, prezentacja, kłamstwo).

[Czas 2 min.]

Grupy podają swoje definicje. Nauczyciel najtrafniejsze zapisuje na tablicy.

Reklama – komunikat (werbalny, wizualny, pisany), który ma wpłynąć na odbiorcę, zmienić jego sposób myślenia i nakłonić do działania zgodnego z intencjami nadawcy, czyli zakupu produktu lub usługi.

### 3. Analiza przekazu reklamowego

Grupy otrzymują po 2 przykłady kolorowej reklamy prasowej.

Jakie odczucia i emocje wzbudza w tobie ta reklama? Co sugeruje? Obejrzyj, starając się skupić głównie na obrazku reklamowym. Zapisz spontanicznie nasuwające się skojarzenia.

Zapisane na kartkach uwagi odkładamy na bok, obrazki też.

[Czas 5 min.]

### 4. Poznajemy techniki perswazji

Każda grupa dostaje do opracowania tekst omawiający jedną z technik.

Proszę odczytać tekst. Ustalić, jakiego problemu dotyczy na czym on polega i wyszukać przykłady obrazujące tę technikę. Analiza może mieć formę dyskusji. Każda osoba z grupy musi zrozumieć zagadnienie, tak aby mogła je wytłumaczyć innym uczniom, którzy nie znają problemu.

[Czas 15 min.]

### 5. Dzielimy się informacjami w grupach zadaniowych

Uczniowie tworzą nowe grupy zadaniowe, tak aby w każdej nowej grupie znaleźli się eksperci z wszystkich pozostałych grup.

Proszę zrelacjonować to, czego nauczyliście się w swoich grupach eksperckich i przedstawić wiadomości nowej grupie.

Każda z grup w ten sposób zapoznaje się z całym materiałem omawiającym zagadnienie techniki perswazji.

[Czas 15 min.]

### 6. Zestawienie i sprawdzenie wiadomości

Uczniowie wracają do swoich grup eksperckich, konfrontują zdobytą wiedzę uzupełniając wiadomości.

Podsumowanie może mieć formę ustną. Lider grupy eksperckiej przedstawia swoją technikę. Zwięźle, w kilku punktach podając jeden przykład jej zastosowania. Głośno do wiadomości wszystkich uczniów.

Nauczyciel może wypisać te cechy w punktach. Uczniowie mogą robić notatki.

### 7. Prezentacje

Uczniowie ponownie analizują obrazki reklamowe.

Spróbuj na nowo ocenić przedstawioną reklamę. Jak przekazana jest informacja, do czego się odwołuje? Jakie techniki perswazji zastosowano w danej reklamie?

[Czas 5 min.]

Lider grupy głośno, dla całej klasy omawia wybraną reklamę.

### Podsumowanie

Reklama nie jest obiektywnym przekazem informacji. Jej celem jest nakłonienie odbiorcy do określonego rodzaju zachowania. Aby to osiągnąć jej twórcy korzystają z wiedzy psychologów, socjologów, prawników, grafików, informatyków. Już w momencie rozpoczęcia pracy nad reklamą mają szczegółowo opracowane cele i wiedzą do jakiej grupy społecznej kierują swój przekaz: w jakim wieku, jaki stan majątkowy, jakie upodobania i styl życia przedstawia ta grupa.

Stosują różne techniki perswazji, a nawet manipulacji psychiką odbiorcy, oddziałując na intelekt, emocje, uczucia i wyobraźnię adresata.

Patrzmy więc bardzo krytycznie na tę formę komunikatu. Ona nie jest tworzona z troski o nasze zdrowie, bezpieczeństwo czy dobre samopoczucie, jak o tym zapewniają slogany, lecz po to by dotrzeć do świadomości potencjalnego nabywcy i przekonać go, że dany produkt jest mu potrzebny, a wręcz niezbędny.

### Opis metody układanka – stoliki eksperckie

1. Nauczyciel dzieli klasę na cztery grupy 4-6 osobowe. Są to tzw. Grupy eksperckie.

2. Każda grupa dostaje do opracowania inną część materiału w określonym czasie i potrzebne do tego pomoce dydaktyczne i teksty źródłowe.

3. Każda grupa ekspercka odczytuje swój materiał, dyskutuje tak, aby każdy uczeń z grupy rozumiał swoje zagadnienia i mógł je wytłumaczyć innym.

4. Po określonym przez nauczyciela czasie, uczniowie tworzą nowe grupy zadaniowe tak, aby w każdej nowej grupie znaleźli się eksperci z wszystkich pozostałych grup.

5. Eksperci kolejno relacjonują to, czego się nauczyli w swoich grupach eksperckich. Ekspert I grupy uczy pozostałych tego, czego się sam przed chwilą nauczył. Później pozostali eksperci przekazują swoją wiedzę innym uczniom. Każda z grup w ten sposób zapoznaje się z całym materiałem nauczania.

6. Eksperci wracają do swoich grup eksperckich, konfrontują zdobytą wiedzę, uzupełniają, sprawdzają czy wszyscy nauczyli się wszystkiego.

### Bibliografia

- D. Doliński: *Psychologia reklamy*. Wrocław 1998.
- J. Kall: *Reklama*. Warszawa 1994.
- M. Miller: *Co warto wiedzieć o języku reklamy*. „Biblioteka w Szkole” 1999 nr 10.
- P. Kossowski: *Dziecko a reklama telewizyjna*. Warszawa 1999.

AGNIESZKA SZELIGOWSKA  
MARZENA RYMISZEWSKA

II Licum Ogólnokształcące w Łomży

# „Mój szkolny kolega z Afryki”

## Scenariusz imprezy z okazji Dnia Dziecka

(Uczniowie siedzą w kręgu, w tle związana z tematyką apelu gazetka)

### Dziecko 1

Słuchajcie! Niedawno obchodziliśmy Dzień Dziecka. W tym dniu dzieci są obdarowywane prezentami. Ja sam dostałem upragnione spodnie. A wy?

### Dziecko 2

Ja dostałam szalową bluzkę!

### Dziecko 3

Mnie rodzice kupili komputer!

### Dziecko 4

Ja co prawda nie dostałem nic, ale nie jest mi przykro, ponieważ wyjeżdżam z rodzicami na piknik.

### Dziecko 1

My tu tak gadu, gadu o przyjemnościach, a nasi rówieśnicy z Afryki może nawet nie wiedzą o takim święcie. A przecież to jest **Międzynarodowy Dzień Dziecka!**

### Dziecko 2

Tak sobie myślę, że takie dzieci, które nie są zbyt szczęśliwe są również w Polsce, ale i tak nasza sytuacja jest dużo lepsza.

### Dziecko 3

Nie rozumiem...

### Dziecko 2

My nie musieliśmy rzeźbić lalek z kory albo robić ich z kolby kukurydzy. Chodzimy dzień w dzień do szkoły, możemy czytać książki, mamy rowery, komputery, firmowe ciuchy i dużo wolnego czasu.

### Dziecko 3

Zgoda. Ale to jeszcze nie raj!

### Dziecko 4

Ale daj boże każdemu tyle nieszczęść!

### Dziecko 1

My doskonale zrozumieliśmy problem, jaki istnieje w Afryce, czego dowodem jest zorganizowanie loterii fantowej, z której dochód został przeznaczony na rzecz głodujących dzieci w Afryce.

### Dziecko 5

W XXI w. jednym z najbardziej drażliwych, ciągle nierozwiązanych problemów w świecie jest trudna sytuacja ludności w Afryce. Z powodu głodu, chorób, wojen cierpią zwłaszcza dzieci. 26 mln dzieci głoduje, mieszka w warunkach uwłaczających ludzkiej godności – w obozach dla uchodźców lub na ulicy, wielu z nich jest sierota-

mi. Dzieci uczestniczą też w działaniach wojennych, są zmuszane do walki. Zdarza się, że siedmiolatki noszą broń. Brakuje im nie tylko lekarstw, szczepionek, ale przede wszystkim żywności i wody pitnej.

### Dziecko 7

W „KONWENCJI PRAW DZIECKA” czytamy m.in.:

(każdy punkt wymienia ktoś inny)

- Każde dziecko ma wrodzone prawo do życia.
- Dzieci mają prawo być ze swoją rodziną lub z tymi, którzy zaopiekują się nimi najlepiej.
- Dzieci mają prawo do wystarczającej ilości pożywienia i czystej wody.
- Dzieci mają prawo do odpowiedniego standardu życia.
- Dzieci mają prawo do opieki zdrowotnej.
- Dzieci niepełnosprawne mają prawo do specjalnej opieki i rehabilitacji.
- Dzieci mają prawo do wypoczynku i czasu wolnego, do zabawy i uczestniczenia w życiu kulturalnym i artystycznym.
- Dzieci mają prawo do bezpłatnej edukacji.
- Dzieci mają prawo do bezpieczeństwa – nie można ich krzywdzić i zaniedbywać.
- Dzieci nie wolno wykorzystywać jako taniej siły roboczej i jako żołnierzy.
- Dzieci muszą mieć prawo do mówienia w ich własnym języku oraz wyznawania swojej religii.
- Dzieci mają prawo do wyrażania swoich opinii i do wspólnego spotykania się i wyrażania swoich poglądów.

### Dziecko 8

Prawa dziecka – prawa człowieka na kontynencie afrykańskim nie są przestrzegane, a hasło, że „Każde dziecko powinno mieć zagwarantowane godne warunki życia i rozwoju” jest tylko pustym sloganem.

### Dziecko 9

Afryka – to dla przeciętnego Polaka kontynent odległy i egzotyczny. Kojarzy się z dzikimi zwierzętami, porą deszczową i malarią. Znamy go głównie z lekcji geografii, powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy* i duńskiej pisarki Karen Blixen *Pożegnanie z Afryką*.

### Dziecko 1

Nawet jeśli wydaje nam się, że nie mamy nic, co moglibyśmy ofiarować innym, to jednak jesteśmy potrzebni, trzeba tylko chcieć, być otwartym, szanować wszystkich i kierować się w życiu takimi wartościami jak: prawda, dobro, piękno, a to wszystko nie pozwoli zapomnieć o ludziach, którzy urodzili się w Afryce.

## Dziecko 2

Dzielimy się wiarą jak chlebem, daliśmy świadectwo nadziei. Bóg ofiarował nam siebie i my mamy się nim z ludźmi dzielić. Chleba tego nie zabraknie, rozmnoży się podczas łamania. Potrzeba tylko rąk naszych i gotowości dawania. Nikt nie zapala lampy, by potem schować ją pod kłosem. Skoro nas Bóg światłem natchnął, trzeba z tym światłem iść w drogę.

## Dziecko 4

Ojciec Święty, Jan Paweł II powiedział: „W wychowaniu chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał; aby więc poprzez wszystko co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem, to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugim, ale także dla drugich”.

## Dziecko 5

Jan Twardowski, kaznodzieja i wybitny poeta zarazem, ciekawie pojmuje sprawiedliwość.

Mówi: „Gdyby wszyscy mieli po cztery jabłka, gdyby wszyscy byli silni jak konie...  
gdyby każdy miał to samo  
nikt nikomu nie byłby potrzebny”.

(wszyscy śpiewają przy dźwiękach gitary „Tolerancję” Stanisława Sojki)

Dlaczego nie mówimy o tym,  
co nas boli,  
otwarcie.  
Budowa ściany wokół siebie –  
marna sztuka –  
wrażliwe słowo,  
czuły dotyk,  
wystarczą.

Czasami tylko tego pragnę,  
tego szukam.

Ref.: Na miły Bóg,  
życie nie tylko po to jest,  
by brać,  
życie nie po to,  
by beczynn timerwać,  
i aby żyć,  
siebie samego trzeba dać.

Problemy twoje, moje,  
nasze boje,  
polityka.  
A przecież każdy włos,  
jak nasze lata policzony.  
kto jest bez winy,  
niechaj pierwszy rzuci kamień,  
niech rzuci –  
daleko raj,  
gdy na człowieka się zamykam.  
2x refren

Ref.: Na miły Bóg,  
życie nie tylko po to jest,  
by brać,  
życie nie po to,  
by beczynn timerwać,  
i aby żyć,  
siebie samego trzeba dać.



### Literatura

- J. Twardowski: *Wiersze*. Białystok 1994.
- *Dzieci Afryki. Scenariusze lekcji wychowawczych i katechezy*. Katowice 2001.

EWA ZYGMUNT

nauczycielka z Gimnazjum w Kroczykach

Dnia 15 maja 2004 roku zmarła w wieku 78 lat

## Sława Zofia Łabanowska

bibliotekarka dziecięca, pedagog, publicystka, starszy kustosz

W latach 1947-1990 – kierownik Biblioteki Publicznej dla Dzieci i Młodzieży nr 5 im. Zofii Wędrzychowskiej-Papuzińskiej w dzielnicy Warszawa-Ochota, w placówce tej pracowała później na 1/2 etatu, od 2001 r. do chwili śmierci jako wolontariuszka.

Długoletni członek Koła SBP przy Bibliotece Publicznej Dzielnicy Ochota.

Odnaczona: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury.

Autorka wielu artykułów nt. czytelnictwa dzieci i młodzieży, współautorka książki *W bibliotece dla dzieci*, wykładowca przedmiotu „Metodyka pracy z czytelnikiem” w POKB w Jarocinie.

Była człowiekiem niezwykłej skromności i dobroci, służyła pomocą wszystkim, którzy jej potrzebowali.

Żegnamy wspaniałą bibliotekarkę i wspaniałego człowieka  
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, „Poradnik Bibliotekarza”

## Pożegnania

### Łucja Siembab 1956-2004



Dnia 22 stycznia 2004 r. pożegnaliśmy na zawsze naszą koleżankę Łucję Siembab. Odeszła niespodziewanie, pełna planów z ukochaną rodziną i pracą. Lucyna miała 48 lat, tym trudniej było nam pogodzić się z Jej utratą.

Została pochowana na cmentarzu w Ząbkowicach Śl. W rodzinnej miejscowości wśród swoich najbliższych.

Łucja Siembab urodziła się 16.10.1956 r. w Wilnie. Ukończyła liceum ogólnokształcące w Ząb-

kowicach Śl., następnie studium bibliotekarskie w Wałbrzychu. Pierwsze zetknięcie z pracą w bibliotece miało miejsce w 1985 r. w Szkole Podstawowej w Złotym Stoku. Od 1986 r. do 1995 r. pracowała jako starszy bibliotekarz w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Złoty Stok. W latach 1996-2001 pełniła funkcję jej dyrektora. Na skutek reorganizacji placówek samorządowych od 3 lipca 2001r. pracowała jako starszy bibliotekarz w Bibliotece Miejsko – Gminnej Centrum Kultury i Promocji w Złotym Stoku. Zawsze z sercem, oddaniem i życzliwością opiekowała się bibliotekami i bibliotekarzami własnego terenu. Chętnie służyła potrzebującym swoją wiedzą i fachowym doświadczeniem.

Pasjonatka swojej pracy, chętna, otwarta na wszystko co dookoła się wydarzało. Cechowała ją systematyczność, planowość i rzetelność.

Łucja Siembab była inicjatorką uroczystych obchodów 50-lecia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Złotego Stoku w roku 1999.

Otrzymała wyróżnienie za Upowszechnianie Kultury Województwa Wałbrzyskiego w latach 1975-1998 r.

Uhonorowana została w roku 2000 odznaką Zasłużonego Działacza Kultury przyznaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zmarła niespodziewanie pozostawiając wielu przyjaciół oraz czytelników darzących ją serdecznością i ceniących jej pasję bibliotekarską. Odeszła od nas 19 stycznia 2004 r., lecz w naszej pamięci pozostała nadal żywa.

Koleżanki z terenowego koła SBP

MARIA STĘPKOWKA  
WANDA MORAWSKA

## Wi@domości

### Targi Książki Edukacyjnej EDUKACJA

● Targi Książki Edukacyjnej EDUKACJA XXI tradycyjnie rozpoczęły 15-18 kwietnia br. wielki sezon targów książki w Polsce. Książka edukacyjna przeżywa swój rozkwit, jej rolą jest przekazywanie wiedzy i pomoc w zdobywaniu wiedzy, a także kształtowanie osobowości uczącego się. Dzielnice konkurują z wydawnictwami elektronicznymi, mając nadal dobrą, ugruntowaną pozycję. Publikacje edukacyjne stanowią najważniejszy segment rynku książki; fakt ten wpływa korzystnie na stan całego rynku książki. W tegorocznych targach brało udział 211 wystawców, w tym również wydawnictwa bibliotekarskie: Wydawnictwo SBP, Biblioteki Narodowej, czy Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, którzy zaprezentowali 11

tys. książek. Liczby te świadczą o znaczeniu imprezy w działalności edukacyjnej i coraz powszechniejszej randze w procesie edukacji. Targom towarzyszyło ponad 130 imprez. Podczas targów odbyło się wiele dyskusji i spotkań, m.in. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Warszawie była gospodarzem panelu, podczas którego poruszono problemy rozwoju czytelnictwa dzieci i młodzieży. Ważnym wydarzeniem tegorocznych targów było wręczenie Nagród Edukacja XXI dla wydawców i promotorów książki edukacyjnej. Do konkursu zgłoszono 103 książki 40 wydawców. W opinii wystawców targi te można nazwać liderem wśród imprez promujących publikacje edukacyjne.

### 80 lat Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP

● Uroczystość z okazji Jubileuszu 80-lecia Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP odbyła się w Warszawie w dniu 21 maja br. Z tej okazji odbyła się jubileuszowa sesja pt. „Książka w dobie rewolucji infor-

matycznej”. W programie: Rozpoczęcie sesji – Sławomir Broniarz, prezes ZNP; Działalność sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP (rys historyczny) – Renata Dicz, przewodnicząca Sekcji; Czy tradycyjna książka będzie w przyszłości tylko przedmiotem sztuki? – prof. dr hab. Wanda Pindłowa; Krowaniec kultury bibliotecznej i informacyjnej ludzi młodych w epoce multimediów – prof. dr hab. Marcin Drzewiecki; Estetyka książki w dobie przekazu multimedialnego – dr Marianna Banacka. Po krótkiej dyskusji przekazano jubilatom gorące gratulacje, życzenia dalszej owocnej współpracy. Z kwiatami w ręku laurcaci oraz zaproszeni goście udali się na uroczysty obiad.

Z okazji 80-lecia działalności Sekcji Bibliotekarskiej ZG Związku Nauczycielstwa Polskiego Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa na ręce pani przewodniczącej Renacie Dicz serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju bibliotek szkolnych. Jako czasopismo poświęcone również problematyce bibliotekarstwa szkolnego mamy nadzieję na wzajemną współpracę i dobre kontakty. (J. CH.)

### Rym dla Opola – konkurs plastyczno-literacki „Małe Ojczyzny”

● 23 marca br. w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Opolu Lubelskim odbyła się impreza biblioteczna nosząca tytuł „Rym dla Opola”, podsumowująca ogłoszony w styczniu konkurs plastyczno-literacki „Małe Ojczyzny”. Do konkursu przystąpiło 93 uczestników, napłynęło łącznie 85 prac, w tym 75 prac plastycznych (5 makiet), 10 prac literackich, w tym 2 albumy. Nagrodzono łącznie 23 prace w różnych kategoriach, w tym przyznano 12 pierwszych miejsc, 5 drugich, 3 trzecie i 3 wyróżnienia.

Wśród laurcatów znaleźli się między innymi: Justyna Kotowska z Wrzółowca, Michał Łakomy z Kluczkowic, Jagoda Kobiałka z Komaszyc, Magdalena Węgrzyn z Komaszyc, Sandra Majewska z Niczdowa, Sara Piotroń z Opola Lub., Anglika Dąbrowska z Kluczkowic, Magdalena Śmicz z Kluczkowic, Piotr Białek z Komaszyc oraz Klasa V ze Szkoły Podstawowej w Niczdowie.

Spotkanie rozpoczęła kierownik Biblioteki Publicznej w Opolu Lub. Elżbieta Złotocha, witając zebranych gości i laurcatów podkreśliła edukacyjną rolę regionalizmu w kształtowaniu postaw młodych ludzi. Potem nastąpił podniosły moment wręczenia nagród ufundowanych przez sponsorów. Każdy uczestnik konkursu został też uhonorowany dyplomem. Dwie prace konkursowe zostały nagrodzone przez dyrektora Biblioteki Powiatowej. Najmłodszą uczestniczką konkursu była 5-letnia Patrycja Dębicc, która oprócz nagrody i dyplomu odebrała największą brawę.

W części oficjalnej zabrała głos sekretarz UM Anna Skorupska-Madec, która wyraziła uznanie dla talentu młodych twórców. Przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Miasta Opola Józef Zagózdón zapoznał zebranych z działalnością i publikacjami Towarzystwa. Część artystyczną uświetnił występ zespołu

„Niczdowianki” – ubrany w lubelski strój ludowy, oprócz pięknych piosenek regionalnych zaprezentował pokaz wyrobu masła w maselnicy. Wicjski chleb i domowe masło smakowało wszystkim wyśmienicie, pycha! Wiersze o naszym regionie recytowała młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lub. Dużym zainteresowaniem cieszyły się prace konkursowe prezentowane na wystawie, które można było oglądać do dn. 01.04 w oddziale dla dzieci M-GBP. Spotkaniu towarzyszyła dobra zabawa i miła atmosfera. Zaproszenie przyjęło ponad 60 osób. Na zakończenie imprezy przygotowano skromny poczęstunek.

Elżbieta Złotocha

### Konkurs – „O Laur Królowej Elżbiety”

● Ośrodek Kultury „Forma” oraz Polskie Towarzystwo Retoryczne zapraszają uczniów szkół średnich do udziału w I ogólnopolskim konkursie Krasomówczym „O Laur Królowej Elżbiety”. Konkurs odbędzie się 16 października 2004 r. w Warszawie. Szczegółowych informacji udziela kierownik ośrodka Hanna Chudzińska. Adres: Ośrodek Kultury „Forma”, ul. Żuławskiego 4/6, 02-647 Warszawa, telefon (0-22) 848-00-02.

### Konkurs Ojczyzny Polszczyzny 2003/2004 Wielki finał

● Marta Koronkiewicz i Filip Wójcik – uczniowie wrocławskich liceów, zwyciężyli ex aequo w wielkim finale konkursu Ojczyzny Polszczyzny. Będą współgospodarzami programu „Ojczyzna Polszczyzna” wraz z prof. Janem Miodkiem – przewodniczącym Komisji. Zostali też zaproszeni do Warszawy do studia popularnej dwójki TVP.

Jury zgodnie przyznało, że poziom tegorocznego finału był dużo wyższy niż w zeszłym roku. Uczniowie wykazali się dużą znajomością zasad retoryki: byli swobodni, śmiało i jasno prezentowali swoje zdanie przed komisją i szeroko zgromadzoną publicznością. Dzielnicznymi byli też towarzystwo kamer, mikrofonów i dyktafonów, licznie przybyłych dziennikarzy.

Pięciu najlepszych finalistów zostało uhonorowanych nagrodami rzeczowymi: książkami Wydawnictwa Europa oraz prezentami ufundowanymi przez Urząd Miejski Wrocławia i Dolnośląski Urząd Marszałkowski.

Pomysł przedsięwzięcia zainspirowało wydanie przez Wydawnictwo Europa Słownika Ojczyzny Polszczyzny prof. Jana Miodka. Słownik cieszy się wielką popularnością wśród Polaków, którzy jak się okazało są bardzo zainteresowani kulturą języka i jego poprawnością.

Do wielkiego finału ogólnopolskiej edycji konkursu Ojczyzny Polszczyzny przystąpiło 30 uczestników z całej Polski. W ciągu 3 minut mieli okazję zaprezentować swoje oratorskie umiejętności wypowiadając się na jeden z wylosowanych tematów. Oceniani byli na podstawie kilku kryteriów: zrozumienia tematu, jego argumentacji, kompozycji, sposobu konstruowania wypowiedzi (gramatyki, styli-

styka, słownictwo), a także znajomości zasad retoryki (kultura bycia, zachowanie, postawa, kontakt, głos, dykcja i indywidualność wystąpienia).

Dziękujemy mediom wrocławskim za wspaniałą oprawę konkursu. Było to dla młodych uczestników konkursu bezcenne doświadczenie.

Lista uczniów nagrodzonych i wyróżnionych przez jury wielkiego finału konkursu Ojczyzny Polscy:

I miejsce – **Marta Koronkiewicz**, Wrocław; **Filip Wójcik**, Wrocław

II miejsce – **Zbigniew Danielewski**, Białystok

III miejsce – **Michalina Siedlecka**, Grajewo; **Szymon Kalwa**, Wrocław

Wydawnictwo Europa, Wrocław

### ZAPROSILI NAS...

● Biblioteka Publiczna we Włocławku na imprezy z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autor-  
skich. Włocławek 22-24.04.2004 r.

● Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w War-  
szawie na otwarcie wystawy „Skazani na niebyt.  
Rzecz o Józefie Mackiewicz”. 08.05.2004 r.

● Dyrektor Biblioteki Narodowej. Przewodniczą-  
cy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na kon-  
ferencję pt. „Biblioteki w Europie były zawsze” to-  
warzyszącej „Tygodniowi Bibliotek” – zorganizo-  
waną pod patronatem ministra kultury Waldemara  
Dąbrowskiego – w związku z wejściem Polski do  
Unii Europejskiej. 10.05.2004 r.

● Biblioteka Narodowa do *Salonu Wydawców* na  
spotkanie z zespołem redakcyjnym „Dialogu”.  
11.05.2004 r.

● Wydawnictwo Axel Springer Polska na cerno-  
nicę wręczenia nagród konkursu literackiego Podpo-  
rusza. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie.  
20.05.2004 r.

● Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarząd Główny  
na sesję jubileuszową pt. „Książka w dobie rewolu-  
cji informatycznej” z okazji 80-lecia Sekcji Biblio-  
tek Szkolnych. Warszawa 21.05.2004 r.

● Ministerstwo Kultury Rzeczypospolitej Polskiej,  
Ministerstwo Kultury i Środków Masowego Przek-  
azu Federacji Rosyjskiej, CHZ ARS POLONA S.A.,  
Biblioteka Narodowa do wzięcia udziału w panelu  
dyskusyjnym „Pamiętniki i materiały archiwalne

ostatnich lat jako źródło rozumienia historii”. Bi-  
blioteka Narodowa 20.05.2004 r.

● CHZ ARS POLONA S.A., Biblioteka Narodowa  
do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z pisarką rosyjską  
Ludmiłą Pietruszewską. 21.05.2004 r.

● Wydawnictwo Europa „Klub Olimpijski PKOI na  
promocję encyklopedii „Polscy olimpijczycy XX wie-  
ku” autorstwa Bogdana Tuszyńskiego. 20.05.2004 r.  
w Klubie Olimpijskim PKOI.

● Polskie Towarzystwo Wydawców Książek na spot-  
kanie do Klubu Wydawców. Warszawa. 03.06.2004 r.

*Za zaproszenia dziękujemy!*

## HUMOR w BIBLIOTECE

w „Tytuły książek”?

- B 1. Kanaruk, chłopiec z Grenlandii (*Ana-  
ruk, chłopiec z Grenlandii* – A. i Cz.  
Centkiewiczowie).
- I 2. Karolińcia (*Karolcia* – M. Krüger).
- B 3. Przygody Amadeusza (*Przygody  
Odyseusza* – J. Parandowski).
- L 4. Rogąg z Doliny Rozkosznej (*Rogaś  
z Doliny Rostoki* – M. Kownacka).
- I 5. Kapciuszek (*Kopciuszek* – H. Janu-  
szewska).
- O 6. W pustyni i w paszczy (*W pustyni i  
w puszczy* – H. Sienkiewicz).
- T 7. Antek Muzykant (*Janko Muzykant*  
– H. Sienkiewicz).
- E 8. Ciuchcia (*Lokomotywa* – J. Tuwim).
- C 9. Baśnie Ardensena (*Baśnie* – H. Ch.  
Andersena).
- E 10. Czerwona zagroda (*Zaczarowana  
zagroda* – A. i Cz. Centkiewiczowie).
11. Wódz, Buc i goście (*Puc, Bursztyn i  
goście* – Grabowski).
12. Proszę jedną książkę grubą, drugą  
chudą.
13. Proszę pierwszą Księgę Pana Tadc-  
usza.

LEOKADIA PRĘDOTA  
SP nr 8 w Malborku

Uwaga! Nowa, bardzo przydatna w **każdej bibliotece** pozycja  
Lucjana Bilińskiego

### SELEKCJA MATERIAŁÓW BIBLIOTECZNYCH



stron 44, cena 9 zł

Zamówienia:

Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213

tel. (0-prefiks-22) 825-50-24, 608-28-26, faks: 825-53-49



## Informacja dla kandydatów do Pomaturalnego Studium Zawodowego Zaocznego!

kierunek: **BIBLIOTEKARSTWO**

- Forma kształcenia: zaoczna; 4 semestry nauczania.
- Absolwent uzyskuje tytuł bibliotekarza.

● **Możliwość kontynuacji na studiach licencjackich (3-letnich) w Instytucie Informacji Naukowej i Studiach Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, a dla najlepszych absolwentów – w formie intensywnych studiów indywidualnych.**

● Program: nowoczesne zarządzanie i kierowanie biblioteką, podstawowe procesy biblioteczne (zbiory tradycyjne i elektroniczne), komputeryzacja i automatyzacja biblioteki, źródła informacji i działalność informacyjna, działania biblioteki na rzecz środowiska, psychologia, pedagogika, literatura, czytelnictwo, książka dawna i współczesna.

### Zasady i tryb rekrutacji w roku szkolnym 2004/2005.

Nabór słuchaczy prowadzony jest w Warszawie i w 14 filiach (Białystok, Gdańsk, Katowice, Koszalin, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Toruń, Zielona Góra). Filie znajdują się przy wojewódzkich bibliotekach publicznych.

- Termin składania dokumentów – do 20 sierpnia 2004 r.
- Wymagane dokumenty: świadectwo dojrzałości, podanie o przyjęcie do Studium, dwie fotografie 37x52 mm bez nakrycia głowy.
- Dowód wpłaty na koszty organizacyjno-administracyjne za 1 semestr – 250 zł.

Szczegółowe informacje: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 02-103 Warszawa, ul. Hankiewicza 1, tel. (0-22) 822-43-49, wew. 19, 16, e-mail: [cebid@supermedia.pl](mailto:cebid@supermedia.pl) lub na stronie internetowej: [www.cebid.edu.pl](http://www.cebid.edu.pl)

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Ukazuje się od roku 1949

**Komitet Redakcyjny:** Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Sylwia Błaszczuk, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Andrzej Kempa, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Anna Skubisz, Barbara Stępniewska

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: [wydawnictwo\\_cebid@wp.pl](mailto:wydawnictwo_cebid@wp.pl); [cebid@supermedia.pl](mailto:cebid@supermedia.pl)

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: [dgrabo@wp.pl](mailto:dgrabo@wp.pl)

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki i piktogramów: Agata LIPNICKA

Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

**Współpracują z redakcją:** Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 7000 egz. ISSN 0032-4752. Indcks 369594.



# Czytają nas

## największe biblioteki.

## Chcesz wiedzieć dlaczego?

Wyślij list lub e-mail,  
a otrzymasz bezpłatny egzemplarz  
„Notesu Wydawniczego”

**Notes Wydawniczy**  
Ul. Grzybowska 37a  
00-855 Warszawa  
[redakcja@eNotes.pl](mailto:redakcja@eNotes.pl)



wydawniczy  
**Notes**

Najlepiej zapisany wśród notesów



SOKRATES-Software  
ul. Mołdawska 18  
61-614 POZNAŃ  
tel./fax (061) 656 44 10

sokrates@sokrates.pl  
[www.sokrates.pl](http://www.sokrates.pl)

## Zintegrowane systemy biblioteczne **SOWA** i **SOWA2**

Od 13 lat nasza firma SOKRATES-Software zajmuje się tworzeniem oprogramowania dla bibliotek. Rozwijamy nasze oprogramowanie, uważnie wsłuchując się w uwagi użytkowników oraz wykorzystując najnowsze zdobycze techniki informatycznej. Wszystkie nasze działania podyktowane są chęcią maksymalnego usprawnienia pracy bibliotekarza, minimalizacji kosztów obsługi systemów oraz dotrzymania kroku najnowszym trendom w branży informatycznej.

Owoce tej pracy jest zastosowanie w aktualnych wersjach systemów SOWA architektury klient/serwer. Osiągnęliśmy dzięki temu rozwiązania w pełni skalowalne oraz wykorzystujące sieć Internet do obsługi wszystkich funkcji biblioteki.

**Skalowalność** systemów SOWA pozwala zbudować efektywny system obsługi zarówno w małych i średnich bibliotekach (na pojedynczym stanowisku lub w sieci lokalnej) jak i w bibliotekach z wieloma placówkami lub sieciach bibliotecznych obejmujących np. miasto, gminę, powiat, województwo czy branżę (w oparciu o sieć rozległą z serwerem centralnym).

Oprogramowanie serwera aplikacji może działać w środowisku Linux (darmowym) lub Windows (komercyjnym), opcjonalnie z wykorzystaniem serwera SQL. Oprogramowanie klienta pracuje w trybie graficznym i jest dostępne dla systemów Windows.

**Wykorzystanie sieci Internet** do obsługi biblioteki umożliwia m.in. tworzenie katalogów centralnych, katalogowanie zespołowe, zdalną obsługę wypożyczeń, centralne gromadzenie. Cechy te pozwalają na efektywną współpracę grup bibliotek np. biblioteki macierzystej i jej filii, bibliotek regionu lub branży.

W systemach SOWA opracowanie dokumentów wspomagane jest pobieraniem gotowych opisów bibliograficznych z dostępnych w Internecie katalogów w systemie SOWA lub z innych, poprzez protokół Z39.50 lub za pośrednictwem plików w standardzie ISO 2709. Dzięki tym cechom bibliotekarze pracujący w systemach SOWA mogą współpracować on-line z innymi, korzystającymi np. z systemów Aleph, Horizon, Virtua czy Innopac.

Dzięki oferowanym w systemach SOWA funkcjom czytelnicy uzyskali możliwość wyszukiwania, sprawdzania dostępności, zamawiania i rezerwowania dokumentów w katalogach biblioteki poprzez WWW. Możliwe jest też stworzenie serwisu WWW pozwalającego na jednoczesne przeszukiwanie wielu niezależnych katalogów, w ramach katalogu rozproszonego.

Pod względem funkcjonalnym nasze produkty umożliwiają kompleksowe zautomatyzowanie procesów bibliotecznych. Katalogowanie, wyszukiwanie, gromadzenie, wypożyczenia, statystyki, obsługa inwentarzy, skontrum i inne procesy realizowane są poprzez specjalistyczne moduły.

Katalogowanie możliwe jest w różnych formatach np. MARC21, SOWA oraz innych przygotowanych specjalnie na życzenie użytkownika. Opracowane konwertery pozwalają również na wymianę danych z tymi bibliotekami, które posiadają inne systemy informatyczne.

# WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

## „RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2004 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

### 1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

### 2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

## POCZTA POLSKA

### 1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

### 2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
  - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
  - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
  - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
  - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
  - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
  - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

## STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: 825-53-49, e-mail: [sprzedaz\\_sbp@wp.pl](mailto:sprzedaz_sbp@wp.pl)

Cena zł 8,00 ( w tym VAT 0%)

WYDAWNICTWO



## DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

### WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

### CZASOPISMA

**BIBLIOTEKARZ.** Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

**PORADNIK BIBLIOTEKARZA.** Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

**ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ.** Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

**PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY.** Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawany wyłącznie przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Kwartalnik.

**EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB.** Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2003 r.  
Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; redakcja: [ebib.redakcja@oss.wroc.pl](mailto:ebib.redakcja@oss.wroc.pl)

WYDAWNICTWO



### ZAMÓWIENIA

Dział Promocji i Kolportażu  
02-086 Warszawa  
Al. Niepodległości 213  
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24, 608-28-26  
faks: (0-prefiks-22) 825-53-49

WYDAWNICTWO



Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż od ręczną w dwóch punktach: Warszawa: ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213. Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.